Nr. 38 (z dod. por.). Dnia 7 lutego. Czwartek. Dnia 26 stycznia (7 lutego) 1889 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12 półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

Wiadomosci dworskie.

W poniedziałek, d. 23-go stycznia, Ich Cesarskie Mości Najjaśniejsi Państwo, Ich Cesarskie Wysokości Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz z Małżonką, Wielką Księżną Marją Pawłówną i Najdostojniejszym Synem, Cyrylem Włodzimierzowiczem, Wielki Książę Sergjusz Aleksandrowicz z Małżonką, Wielką Księżną Elżbietą Teodorówną, Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Starszy, Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz i Wielki Książę heski, Ludwik IV-ty, raczyli zwiedzić wystawę obrazów profesora Siemiradzkiego w Cesarskiej Akademji sztuki. Ich Cesarskie Mości raczyli przybyć do Akademji o godzinie 2-ej minut 20 po południu i zostali powitani przez sekretarza konferencji P. T. Isiejewa, rektorów Akademji sztuki, P. M. Szamkina i D. I. Grimma, oraz członków rady akademickiej. Ich Cesarskie Mości udali się do sali rafaelowskiej, gdzie wystawiony jest obraz „Fryne w Eleuzis”. Mistrz zaszczycony został łaskawem zwróceniem uwagi Najjaśniejszego Pana i Najjaśniejszej Pani. Ich Cesarskie Mości raczyli spędzić na wystawie około pół godziny czasu i miłościwie wyrazić profesorowi Siemiradzkiemu swoje zadowolenie, jakie Im sprawiły nowe jego obrazy. Najjaśniejsi Państwo oraz Ich Cesarskie Wysokości raczyli opuścić Akademję sztuki o godzinie 3-ej minut 10.

(*Nowoje wremja.*)

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godz. 8-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 9-ej zrana—i

św. Trójcy (po-trynitarskim), przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, o godz. 9½ zrana, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Od dwóch tygodni zdawał się zaostrzać zatarg pomiędzy Niemcami a rządem Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki, a także wmieszanie się pierwszych w stosunki wewnętrzne wysp Samoa, które miało wielkie podobieństwo do aspiracyj protektoratowych. Co więcej, ogłoszenie przez niemieckiego komendanta morskiego, kapitana Erhardta, stanu wojennego na wyspach nie zastrzegało żadnych ulg na rzecz poddanych zagranicznych, zamieszkałych tam i prowadzących rozległy handel kolonialny. Korespondencja, przedstawiona kongresowi waszyngtońskiemu przez sekretarza stanu dla spraw zewnętrznych, Bayarda, nie pozostawiała żadnej wątpliwości co do tego, iż Stany Zjednoczone nie będą patrzyły obojętnie na zagarnięcie wysp Samoa przez jedno z mocarstw europejskich, a *Berliner Tagblatt* doniósł, iż rząd waszyngtoński wysłał już nawet cztery okręty na wody samoańskie.

Wobec tego ks. Bismark cofnął się, jak to czyni nieraz, przekonawszy się, że strona przeciwna nie pozwoli sobie „pluć w kaszę” i stoi na straży swoich interesów. Proklamacja przeto cofnięta, a konsul niemiecki na wyspach Samoa otrzymał instrukcję, aby nie przywłaszczał sobie żadnych praw protektoratowych i patrzył odtąd obojętnie, czy podtrzymywany mozolnie przez niemców król Tamasse, nie mający w kraju żadnego oparcia moralnego ani fizycznego, da sobie radę z królem narodowym, Mataafą.

Przesilenie w Rumunji skończyło się! Tym razem nie dotykało ono rządu, lecz — biura prezydjalnego izby. Wiemy już, że stary Łazarz Katardżiu nie mógł przeboleć klęski, jaką poniósł w izbie deputowanych wniosek Blahremberga, domagający się otwarcia wolnych portów w Braile i Gałaczu, ułatwiającego opanowanie ekonomiczne, a za niem i polityczne Rumunji ze strony wschodniej, i podał się do dymisji z urzędu prezesa izby. Izba starała się przebłagać głowę stronnictwa zachowawczego i wybrała ponownie Łazarza, ale on dymisję swą wziął na serjo i przeproszenia nie przyjął. Po długich ceregielach wybrano nareszcie p. E. Gradisteana jego następcą na krześle prezydjalnem.

Gradisteanu był ministrem skarbu w ministerjum zachowawczem; w epoce Bratiana piastował urząd prezydenta najwyższej izby obrachunkowej. W przeciwieństwie do swego awanturniczego imiennika. p. Gradisteanu jest człowiekiem spokojnym; dlatego nie uczestniczył w pamiętnych manifestacjach anarchicznych zjednoczonej opozycji przeciw gabinetowi narodowo-liberalnemu, chociaż podzielał jej zachowawcze idee. Mowa, którą zagaił swe urzędowanie, tchnęła też szczerym duchem pojednawczym; wskazał on na ważną chwilę polityczną w Europie i w obliczu jej zaklinał niesforną większość, aby, zaniechawszy niesnasek i współzawodnictw, przystąpiła do przedmiotowego i spokojnego rozbioru projektów ustawodawczych, czekających naprożno załatwienia.

Większa część zachowawców, w tej liczbie nawet kilku deputowanych ze ściślejszego kółka Łazarza Katardżiu i wszyscy junimiści, stanowiący właściwy obóz rządowy, głosowali na Gradisteana, który otrzymał głosów 82 na 130 głosujących. Katardżiu mimo lojalnych zapewnień zajął tymczasem niebezpieczną dla rządu postawę „gniewnego Achilla”; oświadczył on, że wobec projektów rządowych zastrzega sobie bezwzględną swobodę akcji i że, zdaniem jego, dotąd nie wróci porządek, dopóki rząd nie przyzna się do zasad prawdziwego parlamentaryzmu, który nakazuje, ażeby gabinet bywał zawsze wiernym wyrazem większości izby. Większość jest zachowawczą, słucha rozkazów p. Katardżiu, a rząd pomimo tego w większości swojej składa się z junimistów. *Inde irae!*

P. Katardżiu, któremu solą w oku jest przedewszystkiem minister spraw zewnętrznych, p. Carp, usiłuje przeto wpłynąć obecnie na ministrów zachowawczych Manu, Lahowary i Pernesku, aby ustąpili z gabinetu p. Rosettiego i pociągnęli go za sobą do upadku. Sytuacja jest ważna i zajmująca.

Br. Z.

WYŻEŁ POKOJOWY.

(TYPY GATUNKOWE.)

(Dalszy ciąg.)

Zaczęło się od wymówek. Ona wymawiała mu ową kolację, on jej maskaradę; ona że ucieka z domu, zostawiając ją opuszczoną, a teraz w dodatku rujnuje majątek, zaniedbując klientelę; on, że ona popchnęła go do tego swoją nieufnością, podejrzywaniem i ciągłemi wyrzutami.

Wymówki i wyrzuty urosły do potęgi wzajemnego oskarżania się i odnajdywania win ciężkich, których oboje nie popełnili. I w najwyższem uniesieniu, w złorzeczeniu chwili, w której się złączyli, postanowili się rozejść natychmiast.

Nazajutrz nie zwlekając, żona przeniosła się do swej zamężnej siostry.

Pawełek zatarł ręce—teraz przyszła nareszcie na niego kolej. Potrzeba mu tylko było zachowywać się jeszcze ostrożnie czas jakiś, ażeby nie wpaść w błąd, popełniony poprzednio przez zbytni pośpiech.

Naturalnie że przyjął znowu rolę pośrednika między mężem a żoną, którzy w gruncie duszy po kilku już dniach tęsknili za sobą śmiertelnie.

Psychologja Pawełka zrozumieć tego nie mogła. Widział jedynie fakt spełniony, fakt rozłączenia, sądził więc, że i uczucia tych dwojga dawno się ze sobą rozeszły. W ogóle co do uczuć ludzkich; był, jak wiemy, dosyś sceptyczny; teraz zaś, słysząc z jednej i drugiej strony same rekryminacje, ani przypuszczał, ile kryje się w nich żalu, ile wrzącej ochoty rzucenia się sobie w ramiona, ze słowami najkorniejszej prośby o przebaczenie.

Powtarzał więc machinalnie jednej i drugiej stronie, dyktowane sobie przykre słowa, czem, również nie wiedząc o tem, burzył potajemnie oboje na siebie. I on i ona nie mogli darować wspólnemu przyjacielowi, że nie przychodzi do nich z różczką oliwną, że zamiast nakłaniać jedno i drugie do jak najprędszego połączenia się, powtarza przed nimi dosłownie poruczone sobie polecenia, z widoczną obojętnością.

A cóż dopiero, kiedy po kilku tygodniach, gdy już Pawełkowi ostudzenie wydało się zupełnem, zaproponował nagle żonie, iżby lepiej skończyła prędzej i podała się o rozwód, który on—z bólem co prawda serca—przeprowadzić popróbuje.

Są słowa, odezwania się, które najbardziej zaślepionych oświecają nagle, jak błyskawica.

Młoda kobieta, zagniewana już i tak na niego, popatrzyła mu bystro w oczy, ale hamując się, rzekła:

— Nie mam nic przeciw temu, lecz zaproponuj pan najpierw mężowi.

— Czy od pani?

— Nie, od siebie.

Mąż, usłyszawszy propozycję, pobladł wzruszony i spytał się

— Czy mówisz od siebie?

Pawełek niezbyt delikatny w spełnianiu poleceń, odparł krótko:

— Nie, od żony.

Wrzaniecki odwrócił się, ażeby otrzeć nieznacznie łzy i rzekł:

— Dobrze, uczynię to.

Lecz teraz nagle uczuł nieopisaną tęsknotę za tą, którą ma utracić na zawsze! Wszak ją kochał, jak nikogo na świecie, wszak nie zgrzeszył względem niej tak ciężko, iżby jej niczem przebłagać nie zdołał.

Pójdzie do niej natychmiast, u nóg jej tarzać się będzie, błagając o przebaczenie, a gdy mu przebaczy, może mu i powróci swą miłość.

Srodze przecierpiał godzin kilka, i nie nabrawszy odwagi pójścia do niej, napisał tylko list szczery, tętniący bólem i żalem, proszący o łaskę.

W dwie godziny po wysłaniu listu zadzwonił ktoś do przedpokoju.

— To odpowiedź—pomyślał oblany zimnym potem i pobiegł sam otworzyć.

We drzwiach stanęła żona.

Porwał ją na ręce i zaniósł do pokoju. Spłakani, szczęśliwi, odrodzeni, przysięgli sobie odtąd miłość niezakłóconą do śmierci.

Dotrzymają jej zapawne, bo nie będzie im stał już w drodze Pawełek, którego nareszcie, snując wątek od nitki do kłębka, ujrzeli takim, jakim był w istocie. Teraz zrozumieli jego natrętną przyjaźń.

— Chciałem go udusić, ilekroć przychodził do mnie—mówił Wrzaniecki—stenografując obojętnie twoje polecenia.

— Ja zaś—zawołała—zmierzyłam nikczemność jego wtedy dopiero, gdy z zimnym egoizmem, okraszonym mizdrzącym się uśmiechem, zaproponował mi rozwód z tobą.

— Ukradł nam tyle chwil drogich, przeklęty!

* * *

Przeklęty, być może—ale i dalej przyjmowany wszędzie, ilekroć tego zapragnie.

Pawełek był już teraz właścicielem kamienicy, którą nabył na licytacji. Subhastacje wogóle stały się najgłówniejszym fundamentem jego fortuny.

Po trzechkrotnem niepowodzeniu w sprawach miłosnych, tak fatalnie dla niego zawsze zakończonych, zwątpił zupełnie w spryt swój, w talent do intrygi, nie wierząc już, iżby one zaprowadziły go kiedy do upragnionego celu.

(*D. c. n.*) *E. Lubowski.*

Zjazd pedagogiczny.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Petersburg 5-go lutego.

W grudniu r. b. ma się tu odbyć zjazd w sprawie wykształcenia technicznego i profesjonalnego.

Jakkolwiek blisko rok czasu dzieli nas od otwarcia terminu zjazdu, komitet jednak organizacyjny, pragnąc zebrać jaknajwięcej materjału i o ile można dokładnie uporządkować go i przygotować do wzięcia pod obrady, już od kilku tygodni rozesłał odezwę, dołączając do niej statut samego zjazdu, oraz program jego zajęć.

Najpierw—kilka słów o statucie.

Z Najwyższego zezwolenia, wydanego dnia 26-go lipca 1888-go r., Cesarsko-russkie Towarzystwo techniczne urządza zjazd przy współudziale instytucyj rządowych i publicznych, interesujących się rozwojem wykształcenia technicznego i przemysłowego.

Celem zjazdu jest wyjaśnienie stanu i potrzeb, odnoszących się w ogóle do wykształcenia przemysłowego w Rosji.

Zjazd urządzony ma być w gmachu wspomnianego Towarzystwa.

Przewodniczących zjazdu i jego sekcyj, jak również sekretarza, wybiera komisja stała do spraw wykształcenia technicznego, zatwierdza zaś p. minister oświaty.

Wszyscy przewodniczący wraz z sekretarzem stanowią radę zjazdu, do której obowiązków należy roztrząsanie wszelkich kwestyj administracyjnych, oraz przygotowanie i ostateczna redakcja rezolucyj zjazdu.

Członkami zjazdu mogą być wszelkie osoby, przyjmujące udział w działalności jakiegokolwiek przemysłowego zakładu naukowego, jako założyciele, opiekunowie (kuratorowie), zwierzchnicy lub nauczyciele, tudzież pełnomocnicy instytucyj publicznych, przemysłowcy, kierownicy fabryk, zawiadujący robotami, wreszcie i osoby postronne, o ile nie są członkami Towarzystwa technicznego—na przedstawienie stałej komisji technicznej i po zatwierdzeniu przez radę Towarzystwa.

Osoby, pragnące zostać członkami zjazdu i mieć prawo głosu, oznajmiają o tem uprzednio w kancelarji stałej komisji technicznej osobiście lub piśmiennie.

Dla wypracowania szczegółowego programu zajęć, rozejrzenia i obrobienia przychodzących do stałej komisji odpowiedzi na rozesłane cyrkularze, przygotowania referatów i zjednania pożądanych dla zjazdu członków—komisja na ogólnem zebraniu swoich członków wyznacza komitet organizacyjny zjazdu.

Po otwarciu zjazdu działalność komitetu ustaje i sprawy oddane zostaną sekretarzowi zjazdu.

Zajęcia zjazdu polegają na czytaniu i ocenianiu referatów i wydawaniu rezolucyj co do roztrząsanych kwestyj. Referaty, niedrukowane uprzednio, będą stenografowane, podobnie, jak i rozprawy, prowadzone na zjeździe.

Osoby, pragnące otrzymać wydrukowane prace zjazdu, wnoszą oznaczoną opłatę.

Posiedzenia zjazdu bywają ogólne i specjalne w sekcjach. Członkowie zapisują się do tej lub owej sekcji według własnego życzenia i mogą brać udział w posiedzeniach kilku sekcyj.

Przewodniczącym ogólnego zebrania i sekcyj pozostawiono prawo dopuszczać i zapraszać na posiedzenia osoby postronne z prawem głosu doradczego, albo też, jako prostych widzów i słuchaczy.

Po przyjęciu rezolucyj i przyprowadzeniu wszystkich spraw do porządku, rada zjazdu zdaje je stałej komisji technicznej, komunikującej i swoje wnioski co do dalszego pokierowania poruszonemi na zjeździe kwestjami.

Celem naocznego poznajomienia członków zjazdu z obecnem położeniem sprawy wykształcenia technicznego profesjonalnego, urządzona zostanie przy zjeździe wystawa prac uczniowskich, ustaw szkolnych, przepisów i programów, podręczników itp. okazów, wykazujących działalność odpowiednich zakładów naukowych. Przepisy co do urządzenia wystawy ogłoszone będą później, po zatwierdzeniu przez władzę.

Dokładne sprawozdanie o zjeździe, z dołączeniem wszelkich jego prac, ma być przesłane do ministerjum oświaty. *J. K.*

Obrady na prowincji.

Wioślarze płoccy.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Płock 1-go lutego.

Dnia 20-go z. m. miało miejsce zgromadzenie wioślarzy w celu rozpatrzenia budżetu Towarzystwa, tudzież dopełnienia wyborów do zarządu na r. b.

Z ogólnej liczby 122 członków Towarzystwa (w tej liczbie 3 honorowych) obecnych było na sali wyborczej 55 osób, reprezentujących 78 głosów.

Wedle sprawozdania rachunkowego dochody w r. minionym wyniosły 2,860 rs., rozchód 2,081 rs., przeto w d. 1-ym stycznia r. b. stan kasy wykazywał 59 rs. gotowizną.

Całkowity majątek Towarzystwa szacowanym jest na 5,700 rs.

Dochód za r. b. przypuszczalnie obrachowanym jest na 2,800 rs., rozchody zaś na 2,500 rs.

Złożywszy podziękę komitetowi i komisji rewizyjnej za wzorowy porządek i dobre prowadzenie interesów korporacji, w dalszym ciągu obrad zgromadzeni postawili kilka wniosków, z których jednomyślnie prawie uchwalonym został tem, iżby sędziowie regatowi w przyszłości nie byli wybierani przez komisję regatową, lecz przez komplet wioślarzy, uczestniczących w regatach.

Posiedzenie zakończyły wybory z następującym rezultatem; do komitetu powołani zostali: Marcelli Cieszewski, adwokat, gł. 75, Piotr Potworowski, inżenier kom. wodnej, gł. 74, Antoni Zalewski, adwokat, gł. 74, Jan Niernański, sekretarz biura prokuratora, gł. 73, Jan Ligowski, adwokat, gł. 73, Antoni Łapiński, urzędnik izby skarbowej, gł. 44, Ludwik Kołomyjski, sędzia, gł. 28 i Honorjusz Wolski, kasjer sądu okręgowego, gł. 38. Wybrani członkowie komitetu wkrótce zadecydują między sobą podział honorowych urzędników.

Do składu komisji regatowej weszli: Kazimierz Staszewski, jeometra (gł. 50), Paweł Arsenjew, prokurator (gł. 38) i August Born, przemysłowiec (gł. 33).

Na kontrolera powołanym został 36 gł. Antoni Broniewski, urzędnik banku państwa.

Wreszcie w komisji rewizyjnej zasiadać będą: Jan Barczak, buchalter kantoru bankierskiego (gł. 60), Jakób Dobrzyński, kupiec (gł. 35) i Arkadjusz Wolski, komisarz sądowy (gł. 32).

Na tem posiedzenie zakończono, postanowiając obecnych na nim zwołać w krótkim terminie powtórnie w celu rozpatrzenia ważnego projektu przeniesienia lokalu Towarzystwa z hotelu Polskiego do domu prywatnego, mieszczącego dotychczas klub wojskowy. — *m. k.* —

Wybory straży ochotniczej.

(Korespondencja własna *Kurjera warsz.*)

Płock 2-go lutego.

W ostatnich dniach stycznia, w sali posiedzeń magistratu, odbyły się wybory do zarządu straży ogniowej.

Na 229-ciu wyborców wybrano 212-ma głosami na naczelnika straży dotychczasowego jej kierownika, p. Wojciecha Grabowskiego, obywatela, na jego pomocnika (133 gł.) p. Wacława Bajera, księgarza, a na zastępcę tego ostatniego (111 gł.) p. Władysława Włoczewskiego, jeometrę.

Niewiele też zmian zaszło w dotychczasowym składzie honorowej rady straży ogniowej, do której powołani zostali przeważnie dotychczasowi, dobrze już zasłużeni instytucji członkowie, a mianowicie padło najwięcej głosów na pp.: Juljana Niemiatowskiego, Stanisława Brzozowskiego, Józefa Mądrzejewskiego, Józefa Widulińskiego, Honorjusza Wolskiego i Ferdynanda Paulego.

Korporacja liczy 130-tu członów czynnych i 190-ciu honorowych — liczbę, mówiąc prawdę, wobec 500 blisko obywateli-posesjonatów naszego miasta, stosunkowo małą.

PLON KONKURSOWY.

II.

Wszystkim wiadomo, że p. Juljan Maszyński maluje bardzo miłe i przyzwoite obrazki. Nie rażą one niczyjego smaku, nie kłócą się z niczyjemi upodobaniami i, choć nie budzą w nikim entuzjazmu, zdobywają sobie niemal powszechne uznanie.

Obrazki p. Maszyńskiego nie grzeszą przytem nigdy brakiem treści. Nawet przeciwnie: powiedziałbym, że grzeszą często treści tej nadmiarem. Niektóre są całemi powieściami, zamkniętemi w granicach kilkudziesięciu cali kwadratowych...

Artysta usiłuje niekiedy wypowiedzieć pędzlem to, co jedynie piórem wypowiedzieć można. Nie zdaje on sobie dokładnej sprawy z różnicy, jaka zachodzi pomiędzy treścią malarską a treścią literacką. Ztąd płótna jego domagają się niejednokrotnie obszernych, drukowanych objaśnień.

A jednak jasnem jest, że niewszystkie piękności poetyckie dadzą się odmalować, gdyż niewszystkie przedstawione są w formie obrazów. Są burze pod czaszką, które poecie dostarczą treści na tomy całe, a z których malarz jednego szkicu nie stworzy. Są dramaty myślowe, nie dające się wyrazić żadnemi znakami plastycznemi. Hamlet naprzykład, rozmyślający o życiu pozagrobowem, jest niemożliwym do wymalowania, podczas gdy Hamlet, zadumany nad czaszką Joryka, może już być przedmiotem obrazu. W pierwszym razie akcja rozgrywa się w niewidzialnej dla oka zmysłowego, a więc pozbawionej plastyki, krainie myśli; w drugim z czaszki i cmentarza można uczynić widome akcji tej symbole.

I w ostatnim swym obrazku p. n. „Skarb zmarnowany" artysta chciał wypowiedzieć zawiele. Stał się też wskutek tego niezrozumiałym. Widz, którego nie przygotowano zawczasu, staje przed płótnem, jak przed zagadką. Nie dostrzega on na niem z początku nic więcej, prócz dwóch ludzi, z których jeden pokazuje drugiemu próżny kufer. Po namyśle i porównaniu odzieży tych ludzi przychodzi do wniosku, iż młodszy jest panem, a starszy sługą. Nareszcie, dosnuwając własną fantazją szczupły ten wątek, dorozumiewa się, że to sługa zawiadamia pana o skarbie—skradzionym...

Ale objaśnienie nazywa skarb ów nie skradzionym, lecz zmarnowanym—i to wbija mu w głowę ćwieka, z którym już żadną miarą rady sobie dać nie może.

Wprawdzie recenzenci—uprzejmiejsi w tym roku, niż kiedykolwiek—wysnuli z tego wątku całą nowelkę i do obrazu ją przyczepili, nowelki tej wszakże mógł ów widz bardzo łatwo nie czytać...

Panu M., jako malarzowi, brak tak zwanego „temperamentu". Komponuje on prawidłowo, rysuje poprawnie, barwnych dysonansów szczęśliwie unika, ale na tem kończy się wszystko. Obrazki jego nie czynią na nikim głębszego wrażenia. Widziałem malowanego przez p. M. samobójcę, który rzuca się pod koła pociągu: utwór ten nie miał w sobie ani cienia grozy, przez treść wymaganej. Widziałem tegoż artysty widoki algierskie: słońce świeciło na nich tak blado i wegetacja była tak wątłą, jak na którym ze skwerów warszawskich.

W „Skarbie zmarnowanym" doskonale pojętą, wyrysowaną i oświetloną jest postać starego sługi, odmykającego skrzynię. Smuga blasku, padająca z małego, wysoko umieszczonego okienka, pozwalała oświetlić tę postać efektownie, po rembrandtowsku. To też łysa jego czaszka dobrze wychodzi z cieniu.

Jegomość z żółtą, pomarszczoną twarzą (sprawozdawcy, nawet i w tym razie uprzejmi, nazywają go „młodym paniczem"), w obcisłym francuskim ubiorze, jest już o wiele mniej udatnym. Twarz jego nic naprawdę nie wyraża, a pod jedwabnemi pończochami, obciągającemi jego łydki, czuje się—drewno.

Przytem i dekoracja obrazka mdła i konwencjonalna. Skrzynia, ani rozmiarami swemi, ani wyglądem, nie nasuwa patrzącemu myśli o jakimś wielkim, roztrwonionym skarbie. Na ścianach wiszą zbroje—ale takie jakieś pospolite, blaszane, świeże, iż czynią wrażenie podrabianych.

Obrazek zresztą malowany bardzo smacznie i doskonale utrzymany w tonie.

*

P. Wodzinowski, twórca obrazka „Odczynianie uroków", jest, dla mnie przynajmniej, debiutantem. Z pracami jego nie spotykałem się dotąd. Jaki horoskop postawić mu można na podstawie pracy konkursowej? Żadnego zgoła. Praca ta jest tak nieuchwytna, jak owa materja kosmiczna, z której w odległej dopiero przyszłości nowe światy powstaną—lub nie powstaną...

Gdzie się dzieje rzecz obrazka? W chacie, czy przed chatą? w stajni, oborze, owczarni? Ciemno tu i szaro, jak w budynku zamkniętym, ale trawa rośnie i zioła jakieś, te zaś bez słońca obyćby się nie mogły.

Akcja nie tłumaczy się jasno. Widzimy na obrazie kilka figur, ale nie widzimy zespalającego je łącznika. Chłop, z twarzą bez charakteru, coś tam robi, baba mu się obojętnie przygląda, dziewucha stoi przy uchylonych drzwiach, sztywna i bezmyślna, jak kołek...

Debiutant z kompozycją rady dać sobie jeszcze nie może. Niebardzo też radzi sobie z barwami i światłem. Jedno i drugie szare, stłumione, mętne. Pochwalić mu trzeba, że unika jaskrawości kolorytowej, ale brudna szarzyzna to jeszcze nie umiarkowanie.

(*D. c. n.*) *W. Gomulicki.*

Co do stanów, to w straży znajduje się członków czynnych: rzemieślników 80, urzędników 90, obywateli i innych stanów osów 20; podług wyznań: katolików 113, ewangelików 8 i starozakonnych 9; w liczbie członków honorowych jest blisko 40% żydów i 10% innych wyznań.

W r. b. zaznaczyć należy choć małoznaczny, lecz pożądany przyrost liczby czynnych członków straży z grona inteligentnej młodzieży.

Rozwój i stan naszej straży jest względnie pomyślny.

Organizatorowie jej, objąwszy przed 16-ma laty pod swój zarząd liche ogniowe narzędzia miejskie, obecnie do rozporządzenia swych następców oddali: 8 różnego systemu w dobrym stanie, 8 żelaznych i 9 drewnianych beczek, oprócz wozu rekwizytowego, zaopatrzonego w pomocnicze narzędzia ogniowe, 12 kagańców naftowych i t. p.

Straż, oprócz brandmajstra, utrzymuje ze swych funduszów 4-ch stróżów wieżowych na czatowni (magistrackiej), oraz posiada na stajni dwie pary lichych koni.

Majątek straży w narzędziach szacowany jest blisko na 8,000 rs.

Zamknięty w r. b. bilans wykazywał w kasie 500 rs. gotowizny (długów żadnych) i 600 rs. zaległości ze składek, łącznie z lat kilku należnych od członków honorowych. *K.*

Nowy zarząd.

(Korespondencja własna *Kurjera warsz.*)

Piotrków 4-go lutegc.

Wczoraj odbyły się tu wybory straży ogniowej ochotniczej.

Na członków rady nadzorczej mieli głosów: Józef Gampf 253, Stefan Młodowski 247, Henryk Wojewódzki 240, Aleksander Babicki 239, Władysław Klicki 234, Fabjan Kon 173, dalej: Franciszek Olewiński 118, Władysław Otto 71, Michał Cieszkowski 54, Karol Bronikowski 41, Michał Kon 40, Edmund Gerber 37 (6 osób wejdzie do rady); na naczelnika głównego: Wacław Horodyński 255 i Władysław Otto 150, na pomocnika naczelnika głównego: Feliks Jędrzejewicz 175 i Juljusz Konopacki 143.

Członków czynnych jest w straży 279, honorowych 185; na wybory zebrało się 260 osób.

Majątek straży wynosi 15,322 rs. 42 kop. w gotowiźnie, narzędziach i zaległościach; w sumie tej mieści się wartość inwentarza straży, wynosząca rs. 13,526 kop. 9.

Po wyborach odbyło się dla członków przedstawienie amatorskie, złożone ze sztuczek: „Jegomość i jejmość”, „Młynarz i kominiarz” i ze śpiewu chóru strażackiego, wieczorem zaś kolacja, na którą zebrało się około 340 osób.

Przygotowano jednak kolację zaledwie na 260 osób, tak, iż dla wielu nawet nie było miejsca.

Poprzedniego dnia, staraniem pp. Babickiego i Paciorkowskiego, odbyło się przedstawienie amatorskie, złożone z dwóch wymienionych już sztuk i trzeciej „Stryj przyjechał”.

Dochód wyniósł 214 rs., które po pokryciu wydatków będą rozdzielone na korzyść towarzystwa dobroczynności i straży ogniowej.

Przedstawienie to należy zaliczyć do najświetniejszych w Piotrkowie pod względem gry amatorów, z których na szczególne wyróżnienie zasługuje gra pani Otto i p. Lohmana. *Z. G.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza tabelę z oznaczeniem ceny papierów procentowych, według której ma być obliczana wysokość stempla przy zmianie właściciela drogą spadku i t. d.

= *Now. wr.* donosi, iż do ministerjum finansów wniesiono kilka nowych podań z prośbą o uregulowanie stosunków młynarskich.

= Złożony w ministerjum spraw wewnętrznych projekt obowiązkowego wprowadzenia ubezpieczeń życiowych robotników fabrycznych zyskał przychylną opinję sfer urzędowych; wkrótce ma być wyznaczona komisja do ułożenia ustawy, obowiązującej wszystkie zakłady przemysłowo-fabryczne.

= Opracowana w radzie miejskiej dobroczynności publicznej instrukcja dla sal zarobkowych zastosowana będzie sposobem próby na lat trzy, po upływie których dopiero przerobiona i dopełniona przesłana będzie do zatwierdzenia ministerjum.

= W następstwie egzaminów, odbytych ze służbą stacyjną kolei wiedeńskiej, okazało się, iż na 1100 urzędników i oficjalistów stacyjnych 700 zna język russki, 400 zaś, wyłącznie służby niższej, t. j. wagonowych, zwrotniczych, przejazdowych i t. p., jako nie mających kwalifikacyj naukowych, albo nie zna języka russkiego lub też włada nim bardzo słabo.

= Celem ochronienia tak przejeżdżającej, jak i pieszej publiczności przed wypadkami, spowodowanemi wskutek otwarcia włazów kanalizacyjnych, otworów wentylacyjnych, hydrantów itp., wydał p. oberpolicmajster rozporządzenie, aby wszystkie podobne otwory kanalizacyjne i wodociągowe były pilnie we dnie i w nocy strzeżone. Dlatego zarząd kanalizacyjny nakazał podwładnym sobie organom, aby w razie niemożności postawienia stróża przy każdym otworze, bądź to na ulicy, bądź na chodniku, ustawiane były we dnie w takich miejscach czerwone chorągiewki, w nocy zaś czerwone latarki.

= Pewne grono członków Towarzystwa opieki nad zwierzętami, wystąpiwszy z projektem urządzenia wystawy furmańskiej pod egidą powyższej instytucji, opracowało już szczegółowy program zamierzonej wystawy dla zasięgnięcia opinji zarządu i przedstawienia odpowiedniego wniosku do decyzji ogólnego zgromadzenia Towarzystwa.

= W Towarzystwie wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych dany będzie w nadchodzącą sobotę wieczorek tańcujący. Podobne zabawy odbywać się będą tamże co sobotę przez cały karnawał.

= Nadeszła wczoraj z Lipska telegraficzna wiadomość o zgonie A. M. Goldschmidta, kaznodziei gminy izraelickiej w Lipsku, który przed trzydziestoma przeszło laty przewodniczył gminie tutejszej w charakterze kaznodziei przy b. synagodze przy ulicy Daniłowiczowskiej w Warszawie i pozostawił po sobie najchlubniejsze wspomnienie. Zmarły dr. Goldschmidt brał czynny udział w sprawie oświaty swoich współwyznawców. Zacnością charakteru i podniosłemi dążeniami zaskarbił sobie sympatję ogólną. Rodem był z Krotoszyna, w W. Ks. Poznańskiem. Synowie jego, przesiedleni przed trzydziestoma laty do Niemiec, kształcili się w gimnazjum tutejszem. Najstarszy, Juljan, wybitne w palestrze berlińskiej zajmuje stanowisko. Młodszy, Zygmunt, jest redaktorem czasopisma lekarskiego niemieckiego. Trzeci syn, Beno, przebywa w Wiedniu.

= Proszeni jesteśmy przez osoby, urządzające nabożeństwo żałobne za ś. p. Ignacego Domejkę o doniesienie, iż nabożeństwo to odbędzie się w kościele św. Krzyża d. 19-go b. m., nie zaś, jak początkowo projektowano, d. 8-go b. m.

= **Z teatru i muzyki.**

* Jutro w teatrze Wielkim „Urjel Akosta”.

Panią Rakiewiczową, czynną w „Rodzinie Fourchambault”, zastąpi w roli Estery, matki Urjela, panna Noiretówna.

* Teatr Rozmaitości wystąpi jutro z niegraną od lat paru komedją Augiera „Rodzina Fourchambault”.

* „Kapelusz bandyty” ukaże się jutro po raz szósty na deskach teatru Małego.

* W sezonie letnim gościć będzie na naszej scenie p. Aramburo.

Artysta zakontraktowany został podobno na dwumiesięczny pobyt.

* Z „Królowej Saby” Goldmarcka próby odbywają się codziennie.

* Pani Bocskaj wystąpi po raz drugi na scenie teatru Wielkiego jako Giletta w „Dzwonach kornewilskich”.

= Jeszcze jeden.

Karnawał tegoroczny stanowczo będzie... panieński...

Bale, tem sympatycznem snać mianem ochrzczone, sypią się, jak z rogu obfitości.

Oprócz zapowiedzianego na d. 16-ty b. m., w d. 23-im odbędzie się w resursie kupieckiej bodaj piąty z kolei bal „panieński”.

Że się powiedzie — zaręczają energiczne a piękne gosposie.

= Przytułek dla panien.

Dowiadujemy się, iż mieszkanka tutejsza, p. Florentyna Dytmanowa, wystąpiła z podaniem do rady miejskiej dobroczynności publicznej o wyjednanie u władzy zatwierdzenia ustawy mającego się otworzyć w mieście naszem przytułku dla ubogich panien pod nazwą „Przytułku rodziny Marji”.

Celem wyłącznym nowego zakładu będzie dawanie schronienia i specjalnego wykształcenia w robotach kobiecych biednym pannom moralnego prowadzenia się.

Do przytułku przyjmowane będą panny od lat 16-tu wieku, wyznania rzymsko-katolickiego, zdrowe fizycznie i umysłowo.

Z oznaczonej liczby wychowanic przytułek utrzymywać będzie $^3/_4$ panien bezpłatnie i $^1/_4$ za opłatą 10 rs. miesięcznie.

Przytułek rodziny Marji mieścić się będzie w domu własnym założycielki przy zbiegu ulic Żelaznej i Żytniej i, jako zakład dobroczynny, pozostawać będzie pod kontrolą rady miejskiej dobroczynności publicznej, która też ze swej strony wybiera i nominuje opiekuna.

Zarząd sprawuje założycielka i osoby, które pod jej nadzorem przyjmą na siebie obowiązki kontroli i wyuczania robót wychowanic.

Osoby, pragnące dostać się do przytułku, winny składać na ręce opiekunki i założycielki prośby z dołączeniem metryki urodzenia, oraz świadectw: tożsamości osoby, dobrego prowadzenia się i szczepienia ospy.

= Na lato.

Wczoraj za aktem notarjalnym nabyta została rozległa posesja na Pradze, celem urządzenia tam letniej kawiarni.

Plac rozciąga się nad Wisłą i posiada obszerny ogród.

Zdaje się, że przy tych warunkach zakład powinien mieć powodzenie.

= W obronie ptaków.

Od zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami otrzymujemy, co następuje:

„Z powodu zamieszczonego w *Kurjerze Warszawskim* artykułu p. t. „W obronie ptaków”, opiekunowie cyrkułowi Towarzystwa opieki nad zwierzętami postanowili zwrócić baczną uwagę na sprzedaż ptaków na targach tutejszych.

Istotnie opiekun cyrkułowy, p. Filipowicz, zatrzymał za Żelazną Bramą niejakiego Łukasza Kandel, sprzedającego łapane w sidła i następnie duszone ptaki w ilości 120 sztuk.

Jegomość ten w skutek wniesionej przez wspomnionego opiekuna skargi, wyrokiem sędziego pokoju 5-go rewiru m. Warszawy z d. 13-go stycznia r. b. skazany został na karę pieniężną w kwocie rs. 15 lub 3 dni aresztu.

Wyroki podobne położą zapewne wkrótce tamę płochemu i bezmyślnemu tępieniu ptaszat pożytecznych.”

= Z Wisły.

Wskutek przyboru Wisły w górze rzeki stan wody pod Warszawą od dwóch dni się podnosi.

Dziś rano wodomiar wskazywał stóp 7.

Dalszego przyboru spodziewać się nie należy, z Sandomierza bowiem otrzymujemy wiadomość, iż woda tam już się obniża.

Pod Warszawą lód, przechodzący trzy stopy grubości, wytrzymuje przejazd wozów.

Z Duninowa pod Płockiem donoszą nam pod d. 5-ym b. m., iż Wisła stoi tam jeszcze — przewóz jednak wzbroniony.

Powierzchnię lodu pokrywa woda na cal grubości.

W nocy spadł śnieg 5-calowy, rano mróz 8 st.

= Głos pesymisty.

Biały całun okrył miasto,
Jest to nową aury psotą,
Gdyż z tej warstwy w dniu odwilży
Jeszcze większe będzie błoto...

Wnet sankarze bystrolotni
Wyjechali... chyba po to,
Aby prędzej śnieg rozmieszać,
I wywołać grzęskie błoto...

Więc gdy sanny zwolennicy
Na radosne nucą *motto*,
Ja się śniegiem nie zachwycam,
Gdy zeń jutro będzie błoto...

= Do Warszawy... na niedźwiedzie.

Do jednego z hoteli zjechało towarzystwo angielskich turystów, złożone z dwunastu osób płci obojga.

Nazajutrz po przyjeździe, turyści wezwali do siebie rządcę hotelu.

Oświadczyli oni, iż słysząc o wielkich lasach, jakie otaczają Warszawę, tudzież o odbywających się podczas zimy polowaniach na niedźwiedzie, pragnęliby przyjąć udział w nieznanych pod ich rodzinnem niebem łowach.

Rządcy z trudnością przyszło wytłumaczyć synom mglistego Albjonu, iż niedźwiedzi, z wyjątkiem chyba zwierzyńca, okolica Warszawy w szerszem znaczeniu nie posiada wcale.

Dobroduszni anglicy padli ofiarą mistyfikacji, której sprawcą był ich znajomy, p. „Chonaczki”, polak, zamieszkały w Londynie.

On to opowiadając niebywałe historje o naszych kniejach, przyprawił ciekawych turystów o zawód i rozczarowanie.

= Podwójne chrzciny.

W tych dniach w zakrystji kościoła św. Jana odbyły się chrzciny dwojga niemowląt.

Matka pierwszego dziecięcia była córką matki drugiego.

Wujaszek jest młodszy od siostrzeńca o kilka tygodni.

= Kradzieże.

Pod nrem 51-ym przy ul. Długiej, ze sklepu Bitschana subjektowi, Władysławowi Soblikowi, skradziono futro wartości pa-

ruset rubli.—W przejeździe bryczką z dworca kolei petersburskiej na wiedeńską pani Józefie Baranowskiej skradziono walizkę z rozmaitemi rzeczami za sumę około 180 rs. — Ze stajni Nuchima Wejsbluma za rogatkami powązkowskiemi wyprowadzono trzy konie wartości 360 rs.; o wspólnictwo w kradzieży podejrzany jest furman, który zniknął bez wieści.

= Na uczynku.

W dniu wczorajszym stróż domu pod nrem 76-ym w alejach Jerozolimskich, Andrzej Siwek, przechodząc około mieszkania nieobecnego w Warszawie hr. Platera usłyszał hałas, a poruszywszy klamkę, znalazł drzwi otwarte.

Wszedł więc do pokoju i zastał tam gospodarującego złodzieja, Józefa Jasinka.

Złodziej początkowo chciał okupić bezkarność, a później widząc stanowczość stróża, wszczął z nim bójkę, lecz został pokonany i odprowadzony do aresztu.

Podobnież przy ul. Koźlej pod nrem 13-ym, w składzie kupca Chaima Śliwki, stróż miejscowy, Jan Szostak przytrzymał na uczynku kradzieży: Nutę Kaca i Mordkę Owsa.

= Wykryta kradzież.

Z fabryki Silbermana pod nrem 6-ym na placu Witkowskiego zaczęła od pewnego czasu ginąć w dziwnie tajemniczy sposób cyna.

Kiedy wartość skradzionej cyny dochodziła już prawie do 1,000 rs., poszkodowany zarządził energiczne śledztwo i zwrócił się do policji.

Wykryto, że sprawcami systematycznej kradzieży są miejscowi robotnicy w liczbie pięciu.

Co do trzech, wina ich została w zupełności stwierdzoną i Michała Kata, Jana Grabowskiego oraz Józefa Kotowskiego osadzono w areszcie.

Część skradzionej cyny znaleziono u dwóch paserów: pod nrem 1-ym na Grzybowie i pod nrem 6-ym na Bagno.

= Przy pracy.

Dziś rano Chaim Łokietek, zdejmując paki z wozu frachtowego, w skutek raptownego ruszenia koni stracił równowagę i spadł na bruk.

Podniesiono go **ze złamaną nogą i ciężkiem uszkodzeniem prawego boku.**

= Śmierć w szynku.

W dniu wczorajszym do szynku pod nrem 30-ym na Ciepłej wszedł jakiś młody człowiek i zażądał wódki.

Podczas wychylania czarki, nieznajomy upadł i nagle życie zakończył.

Z dowodów, jakie przy nim znaleziono, okazało się, że to jest robotnik, Franciszek Szybilski, liczący 21 lat wieku.

= Zagadkowy zgon.

Do przytułku noclegowego na Koszykach zgłosiła się wczoraj wieczorem Marjanna Grabczykowa z dzieckiem na ręku.

Nieruszanie się niemowlęcia zwróciło uwagę obecnych, którzy przekonali się, iż dziecię nie żyje.

Grabczykowa przyczyny zgonu niemowlęcia nie potrafiła wyjaśnić, śledztwo więc zarządzono.

— Dnia 2-go lutego w kościele katedralnym św. Jana, pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Ignacym Janem **Szumiel**, asesorem prokuratorji w Królestwie Polskiem a panną Eugenją Marją Różą **Witkowską**, córką Michała i Anieli z Maciejowskich małżonków **Witkowskich**, obywatelstwa z gubernji lubelskiej.

Szczęść Boże młodej parze. 158

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Hipolit **Więckowski**, prowizor farmacji, zarządzający apteką ss-ów Thugutt, po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył życie dnia 6-go lutego 1889 r., przeżywszy lat 34. W nieutulonym żalu pozostałe rodzeństwo zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na nabożeństwo żałobne odbyć się mające w dniu 8-ym lutego, to jest w piątek, w kościele Narodzenia Najśw. M. Panny (po-karmelickim) na Lesznie, o godzinie **11-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **3-ej i pół** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —480—

† Ś. p. Julja z Dyskich **Dobrzyńska**, wdowa po ś. p. Wincentym Dobrzyńskim, inspektorze inżenierów komunikacji lądowej i wodnej w Królestwie Polskiem, opatrzona św. sakramentami, zakończyła życie dnia 6-go lutego 1889 r., w Łowiczu, przeżywszy lat 78. Pogrążona w smutku familja zaprasza przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kolegjacie łowickiej w dniu 9-ym lutego, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz miejscowy. 2—159—

† Dnia 8-go lutego, to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, odprawiać się będzie wotywa żałobna za spokój duszy ś. p. Justyny ze Skrzyńskich **Ojrzanowskiej**. —482—

† W dniu 8-ym lutego, to jest w piątek, o godzinie **9-ej i pół** zrana w kościele św. Krzyża odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Karoliny **Frydrych**, na które córka zaprasza krewnych i znajomych. —489—

† W piątek to jest dnia 8-go lutego, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Władysława **Piechowskiego**, obywatela ziemskiego, w kościele św. Aleksandra o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które pozostała wdowa zaprasza. —483—

† Dnia 8-go lutego, to jest w piątek, o godzinie **11-ej** rano, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Emilji z Puławskich **Wolffowej**, na które pozostały mąż łącznie z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych. —487—

† Dnia 9-go lutego, to jest w sobotę, jako w pierwszą rocznicę śmierci, ś. p. Adama **Mieszkowskiego**, odprawioną będzie msza żałobna, o godzinie **9-ej i pół** zrana w kościele św. Aleksandra. —491—

NADESŁANE.

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Korespondent *Now. wr.*, p. Mołczanow, podaje w liście swoim z Berlina kilka szczegółów o pośrednim stosunku arcyksięcia Rudolfa do Niemiec:

„Pogłoski o niezadowoleniu zmarłego ze stosunku do północnego sąsiada rosły w Berlinie *crescendo* i ludzie poważni serjo stawiali pytanie, czy liga pokoju dożyje do końca życia Franciszka-Józefa, czy też rozbije się wcześniej, godząc się stanowczo, że za panowania Rudolfa istnienie ligi jest niepodobieństwem. Mówiono tutaj, że arcyksiążę myślał o odwecie za r. 1866-ty, że otwarcie wyrażał swoje sympatje reprezentacji francuskiej w Wiedniu i stał na czele sztabu austrjackiego, który nie zgodził się na zależność od sztabu niemieckiego. Pogłoski te wzmogły się szczególniej podczas niedawnego pobytu w Berlinie posła niemieckiego przy dworze wiedeńskim, hr. Reuss. Poseł przyjeżdżał skarżyć się na swe ciężkie położenie w stolicy Austrji i prosił o przeniesienie lub dymisję. Dowiedzieli się również wszyscy, że niejeden tylko prezes ministrów, Taafe, obrażony lekceważeniem, okazanem mu przez młodego cesarza niemieckiego, robi hr. Reuss jego położenie wprost nieznośnem, lecz że dwie najbardziej wpływowe osoby przy dworze—cesarzowa Elżbieta i arcyksiążę Rudolf—trzymają stronę obrażonego ministra. Dodawano nadto, że osoby te z każdym dniem pozyskują coraz większy wpływ na cesarza Franciszka-Józefa, w którego sympatje do Niemiec również niebardzo wierzą tutaj, lecz wierzą w to, że nie jest zdolnym do prowadzenia polityki samodzielnej...“

Nową korespondencję z Warszawy zamieściły *Petersb. wied.* Nosi ona tytuł: „Wyradzanie się Warszawy”.

„Kiedyś i to jeszcze niebardzo dawno—pisze korespondent—Warszawa używała reputacji miasta muzykalnego, pomimo wielu dysonansów charakteru politycznego i plemiennego. Jeżeli jednak zastanowimy się, w cóż się się obróci owa zachwalana „muzykalność?“ Nie mówiąc już o konserwatorjum, o operze miejscowej, której teraz już nie ma, nawet liczba sklepów z instrumentami muzycznemi zmniejsza się równolegle ze zmniejszaniem się liczby sklepów z bronią. Liczba nauczycieli muzyki, drogich i tanich, orkiestr, a nawet katarynek zmniejsza się w mieście. Słynna niegdyś orkiestra Lewandowskiego jest już znacznie przerzedzona i tylko, jak się zdaje, dla zwyczaju wypisują ją corocznie do Petersburga na bal, urządzany na korzyść katolickiego Towarzystwa dobroczynności. Miejscowi pesymiści i tutaj gotowi są widzieć objawy cofania się w życiu Warszawy. Jak gdyby na potwierdzenie swych poglądów, mogę wskazać na mnożenie się innych instytucyj, niemuzykalnych, a mianowicie na powiększanie się liczby szpitali, lecznic, felczerów i innych opiekunów cierpiącej ludzkości. Z wesołego miasta Warszawa staje się miejscem chorób i smutku, a nawet w karnawale życie jej płynie szarem korytem.“

Zaznaczywszy następnie, że lekarze russcy, zamieszkali w Warszawie, skarżą się na brak praktyki, korespondent pisze:

„Niewątpliwą jest jedna okoliczność—ta mianowicie, że Warszawa traci swój wyłącznie polski charakter. Lekarze russcy nie mają np. wielkiej praktyki, więc zakładają kluby, zawiązują stowarzyszenia. W zeszłym roku zawiązano russkie Towarzystwo lekarskie, obok istniejącego już Towarzystwa wojskowo-sanitarnego; jedno z nich mieści się przy uniwersytecie, drugie przy szpitalu wojskowym, obydwa zaś są niezależne od miejscowego Towarzystwa lekarskiego. Każdy rozumie, iż życie russkie musi rozwijać się tutaj nieco inaczej, „na podstawie prawnej“.

Na pomoc lekarzom russkim powinniby przyjść adwokaci russcy, których liczba w Warszawie jest bardzo nieznaczna. Oni to właśnie postawiliby sprawę russką jeszcze na trwalszym „gruncie prawnym“. Wprawdzie sfery warszawskie „zdobyły“ w swoim czasie Spasowicza, lecz to jest przykład wyjątkowy i gdyby adwokatów russkich czystej wody było tutaj więcej, to niewątpliwie utrwaliliby swoją pozycję dla dobra ogólnej sprawy. Klijenci miejscowi zapraszaliby ich tem chętniej, ponieważ rozprawy w sądzie prowadzą się w russkim języku i władanie nim może zapewnić powodzenie w replikach i t. d. Tutejsi adwokaci władają językiem russkim słabo i często braknie im śmiałości, której prawdopodobnie już w sobie nie wyrobią. Nawet i z tego względu Warszawa wyradza się.“

Arcyksiążę i wywoływacz duchów.

W r. 1884-ym przybył do Wiednia słynny wywoływacz duchów, „profesor” Bastian. Rozgorączkowywał on wiedeńczyków „nową nauką” i psuł wszystkie szyki tym, którzy czczą wiedzę, prawdę i światło. Do tej kategorji zwolenników czystej naukowej prawdy należał arcyksiążę Rudolf; on to więc, przekonany o szarlataństwie Bastiana, szkodliwem dla społeczności ludzkiej, postanowił (w towarzystwie arcyksięcia Jana) zdemaskować go publicznie.

Rzecz się tak miała, według własnej relacji arcyksiążęcej.

Pièce de résistance wszelakich spirytystów stanowi, jak wiadomo, wywoływanie duchów.

W d. 11-ym lutego 1883-go r. zgromadzili się w salonie czarów spirytystycznych, na prośbę wielkiego protektora medjów, barona Hellenbacha, następca tronu, arcyksiążęta Jan i Rainer, książę Batthyany i kilka innych osób, starannie dobranych. Towarzystwo to zebrało się w salonie jasno oświetlonym. Z niego prowadziły drzwi do drugiej komnaty, przeznaczonej dla „profesora” Bastiana.

Drzwi były podwójne. Z polecenia arcyksięcia w przeddzień „posiedzenia” zastawiono na „profesora” pułapkę w ten sposób, iż przednie ich skrzydła, występujące ku sali widzów, wyjęto i zastąpiono ciężką portjerą; obydwa zaś skrzydła tylne pozostawiono otwarte, tak, że Bastiana od widzów dzieliła tylko makata.

Te tylne skrzydła drzwi otwarte, których Bastian na obu pierwszych „seansach” używał już ze skutkiem i które nie budziły w nim podejrzenia, użyto przy pomocy zręcznego ślusarza za pułapkę. W górze umieszczono przyrząd sprężynowy w taki sposób, że za pociągnięciem sznurka trzymanego w rękach jednego z gości, a przeprowadzonego skrycie po pod sufitem, zamykały się obydwa skrzydła i nie można ich było już nawet sporym zasobem siły otworzyć.

Wszystko było zrana w d. 11-ym lutego należycie przygotowane. Następca tronu umówił się z arcyksięciem Janem, iż siądą wieczorem obok siebie i że na dane przez pierwszego hasło, drugi pociągnie złowrogi sznurek.

Bastian przybył wieczorem, jak to zwyczajnie bywa, w czarnym, eleganckim, nieposzlakowanym fraku. Usiadł on uroczyście na fotelu przed wspomnianą wyżej portjerą, w zupełnie ciemnym pokoju.

Siedmiu widzów utworzyło łańcuch, trzymający się za ręce. Zlekka zaczyna drżeć portjera. Jakaś mglista postać jawi się z szelestem.

Pierwszy duch!

Zaledwie można rozpoznać jego zarysy. Porusza się zwolna. Postać jest niezmiernie wysoka. Po chwili niknie za portjerą.

I oto znowu z łona ciemności występuje duch nowy! Widzom zdaje się, że to postać kobiety. Kształty mniejsze i także bardzo niewyraźne.

Z kolei trzy jeszcze wynurzają się duchy, częścią męskiej, częścią kobiecej natury. Są przytem coraz wyraźniejsze.

Wreszcie pojawia się duch szósty, ostatni!

Znowu porusza się zasłona, dzieląca się także na dwie połowy. Z otworu wyziera naprzód ku słabo oświetlonej komnacie widzów głowa. Spogląda ku nim z wyżyny, postać więc musi być bardzo wysoką. Powoli z fałdów portjery i całunów ciemności wywija się nareszcie i cała figura. Ani wątpić, że to kobieta! Zdaje się na poły stąpać, na poły bujać w powietrzu.

I oto wstąpiła już do salonu, w którym siedzą goście! Uczyniła co najmniej dwa kroki—niewiadomo: stąpając, czy płynąc?

Wtedy nagle podnosi się arcyksiążę Rudolf z krzesła. To hasło umówione. Współuczestnicy biesiady spirytystycznej nie wiedzą, dlaczego?

Arcyksiążę Jan pociąga za sznurek; skrzydła rozwartych w tyle drzwi z trzaskiem się zamykają. Całe towarzystwo przerażone. Co ów trzask demoniczny znaczy? Baron Hellenbach, wierzący ślepo w medja, przekonany, że jakaś katastrofa piekielna nastąpiła! Tylko obydwaj arcyksiążęta spokojni.

Duch nagle zniknął.

Pułapka zapadła, mechanizm spełnił swoją powinność, duch wszelako zniknął i tylko portjera silniej zadrgnęła.

Arcyksiążę Rudolf śpieszy ku niej... Energicznie odsuwa ręką jedną jej połowę. Czuje ludzkie ciało. Oto duch! Arcyksiążę Jan śpieszy za nim. Z fałdów portjery wywija się mozolnie—postać ludzka. Następca tronu porywa ją za lewą rękę, arcyksiążę Jan za prawą. Jeszcze widać na głowie i na całej postaci białą osłonę! Ale tylko przez chwilę! Postać silnym ruchem wyswobodziła swą prawą rękę. Potem jeszcze ruch jeden, a biała, przejrzysta zasłona opadła. Prawa ręka wykonywa ruch gorączkowy w kierunku kieszeni—czarnego, eleganckiego, nieposzlakowanego fraku!

I oto stoi w całej swej spirytystycznej okazałości—profesor Bastian.

Oto—duch!

Gdy drzwi się zatrzasnęły, „profesor”, zmiarkowawszy niebezpieczną sytuację, pośpieszył ku nim, ale—napróżno starał się je otworzyć.

Szuka więc jakiejś kryjówki w portjerze. Ale tutaj chwyta go dłoń arcyksięcia Rudolfa! Stara mu się wyrwać i znowu ujmuje go prawica arcyksięcia Jana.

Nie ma ratunku!

wzmacniają światło w salonie. Były *clown* cyrkowy, a obecny profesor Bastian, stoi w swej salonowej toalecie przed gośćmi; brak mu wszelako jednego artykułu, stanowiącego konieczne uzupełnienie każdej toalety. Tego artykułu na razie zdobyć nie może—został on po za hermetycznie zatrzaśniętemi drzwiami.

Bastian nie ma butów!

Stoi w czarnym, eleganckim, nieposzlakowanym fraku, w paryskiej kamizelce, w śnieżystym żabocie, w wzorowych *inexprimablach* i—w skarpetkach!

W grubych skarpetkach—iście duchowych. Grubych dlatego, ażeby kroki głucho się odbijały na posadzce.

Co począć z biednym człowiekiem? Stara on się wyjąkać kilka wyrazów usprawiedliwienia. Arcyksiążęta nie chcą znęcać się nad nim i pozwalają mu dotrzeć do uronionych butów i do mieszkania w hotelu.

Baron Hellenbach uznał oszustwo, ale zastrzegł się, że ono niczego nie dowodzi, albowiem duchy swoją drogą istnieją!

Po chwili jednak, złamany w swej wierze i nieszczęśliwy, zniknął niepostrzeżenie z salonu. Towarzystwo opuściło salon w najlepszym humorze.

Fis.

Echa Mayerlingu.

Długo jeszcze pozostanie zagadką, czy arcyksiążę Rudolf, który oddawna już napomykał o „rychłym” swoim zgonie i widywał nawet błądzącą po komnatach „białą damę” z legendy, śmierci posłanniczkę, wyjeżdżając do Mayerlingu, spodziewał się, że to ostatnia jego podróż? Odpowiedź na to pytanie wyjaśniłaby bowiem, jaki udział w zgonie arcyksięcia miały postanowienia, powzięte dawniej, a jaki przykre i dramatyczne przejścia ostatnich dni i ostatnich chwil?

*

W ciągu stycznia arcyksiążę zajęty był prawie bez przerwy sprawami wojskowemi, które go obarczały zwłaszcza od czasu, gdy w marcu r. z. mianowany został przez cesarza jeneralnym inspektorem piechoty.

Pracował szczególnie z największem wytężeniem nad materjałem dla konferencyj wojskowych, jakie odbywały się w ciągu stycznia pod przewodnictwem cesarza; sprawozdania jego, zwłaszcza spostrzeżenia, zebrane na świeżych podróżach inspekcyjnych, obudziły wielkie pochwały przełożonych.

Memorjał, jaki przedstawił cesarzowi o najważniejszych pytaniach militarnych chwili, zdziwił tegoż bystrością i gruntownością wywodów.

Ta gruntowność dowodziła, że arcyksiążę pracował do ostatniej pory z owem zamiłowaniem przedmiotu, jakie nas opuszcza, gdy czujemy bliskość zgonu i poznajemy marność wszystkiego, co ziemskie...

*

W życiu domowem arcyksięcia na pozór w ostatnich czasach nic się nie zmieniło.

Osoby, które na kilka dni przed wyjazdem do Mayerlingu były dopuszczone do udziału w śniadaniach południowych u arcyksiężnej Stefanji, zapewniają, że oboje arcyksięstwo byli najweselsi, że rozmowa toczyła się ciągle bardzo ożywiona, swobodna i serdeczna, wśród której sympatja wzajemna małżonków zdawała się objawiać w formach, nie zostawiających żadnej wątpliwości.

Z ostatnich dni okazują także szereg listów arcyksiążęcych, z których tonu i treści wynika stanowczo, że w chwili, gdy je pisał, nie przeczuwał zgonu tak nagłego.

Jeden z takich listów, napisany do poety Weilena, trudniącego się redakcją dzieła „Austrja w słowie i obrazie”, nosi datę 26-go stycznia i poświęcony jest sprawie dostarczenia przez arcyksięcia na czas przyobiecanego artykułu do rzeczonego wydawnictwa o zamku cesarskim w Gödöllö. Opiewa on tak:

„Kochany Weilenie! Niepodobna mi było dotąd dostarczyć ci szkicu o Gödöllö. Byłem, jak wiesz, przez ten czas przywalony pracami wojskowemi, a obecnie przezierać muszę listy kwalifikacyjne, co musi być dokonane bardzo starannie, a pożera dużo czasu. Ale gdy w poniedziałek przybędę do Mayerlingu, znajdę tam kilka chwil swobodnych, ażeby skończyć artykuł o Gödöllö. Spodziewam się obaczyć pana we środę lub czwartek i wówczas doręczę ci rękopis.

Serdeczne pozdrowienia *Rudolf.*”

Jest również faktem, że arcyksiążę kilka innych osób zaprosił do Mayerlingu na środę (dzień zgonu) i czwartek; pomiędzy innemi hr. Pisztę Karolyiego.

*

W niedzielę (d. 27-go stycznia) okazywał podobno arcyksiążę większe nieco rozdrażnienie. Może dlatego, że wieczorem miał być w ambasadzie niemieckiej na recepcji, wydanej przez ks. Reuss na cześć urodzin cesarza Wilhelma?

W poniedziałek zrana przyjmował podpułkownika sztabu jeneralnego, Alberta Mayera, który przyszedł do niego z plikiem aktów, wymagających podpisania.

— A czyż to się nigdy nie skończy!—zawołał niecierpliwie arcyksiążę, gdy podpisywanie trwało już bardzo długo. — Ależ to się nie skończy— powtórzył niebawem znowu opryskliwie—a ja mam przed wyjazdem do Mayerlingu napisać jeszcze list bardzo długi i bardzo ważny.

Był to jedyny ślad z dni ostatnich, nasuwający pewne uwagi zagadkowej natury.

*

Podane przez nas onegdaj rewelacje co do rzetelnych przyczyn katastrofy w Mayerlingu są, jak dotąd, jedynem prawdopodobnem tłumaczeniem „tajemnicy”, zawikłanej w setce pogłosek i plotek.

Jakkolwiek skreślone zostały przed czterema dniami, na podstawie informacyj redakcyj dzienników wiedeńskich, dotąd jednak, a więc przez cztery dni, odbieraliśmy z Wiednia tylko ich — potwierdzenie.

Stojąc na gruncie tych wiadomości, nie będziemy rozpraszali uwagi czytelnika przez powtarzanie obiegających w prasie zagranicznej tysiącznych wersyj. Przytoczymy tu tylko jedną z nich, jako — bardzo być może—częściowe uzupełnienie opowieści onegdajszej.

Oto jej szczegóły.

Arcyksiążę Rudolf od pół roku zwrócił uwagę na 17-letnią Amelję, córkę nadleśniczego w Mayerlingu.

Z początku zadawalniał się arcyksiążę wycieczkami do Mayerlingu, przedsiębranemi raz na dwa tygodnie, później zjeżdżał tu co tydzień i częściej.

Amelja miała od roku narzeczonego w osobie Hansa P., piwowarczyka, który spostrzegł, że ile razy zjawił się na zameczku myśliwskim arcyksiążę, dziewczyna stawała się niewidzialną na cały przeciąg łowów arcyksiążęcych w okolicy.

Hans czy udawał, że nie zna następcy tronu, czy istotnie go nie znał, dość, że nigdy nie nazywał go po imieniu, lecz wyrażał się o nim, jako o jakimś „bogatym panu” czy księciu.

Z izby, w której sypiał arcyksiążę, prowadziły jedne drzwi do przedpokoju i służyły do komunikacji ze służbą; drugie były ukryte w ścianie, poprzecznej do tej, przy której stało łoże arcyksiążęce, a zamaskowane tak zręcznie, że o istnieniu ich mogli wiedzieć tylko wtajemniczeni.

W nocy, w której zaszła katastrofa, główne drzwi, służące do komunikacji ze służbą, zostały zamknięte na noc przez samego arcyksięcia; tajemnicze drzwiczki stały otworem: czy zapomniał zamknąć drzwi sam arcyksiążę, czy otworzył je kto inny?...

Wersja w dalszym ciągu wskazuje Hansa, jako jedną z przyczyn zgonu arcyksięcia, powołując się na takie okoliczności, jak zapomniany przy łożu buldog (rewolwer mały), potrącona nogą na środek izby skóra niedźwiedzia, miejsce rany po za uchem lewem i t. d. Obecność zaś Vecsery tłumaczy tem, iż baronowa przybyła do Mayerlingu dla zrobienia arcyksięciu sceny zazdrości, nie udanej zapewne, skoro przygotowana była do samobójstwa przez otrucie i skoro ostatecznie padła ofiarą.

*

I w Warszawie są osoby, znające rodzinę bar. Vecserów.

Baronowa obracała się w szerokich kołach towarzyskich Wiednia, skupiając obok siebie zawsze cały zastęp młodzieży.

Dowcipna, wykwintnych manier, posiadająca przytem w wyższym stopniu sztukę *flirtation*, baronowa miała zawsze liczne grono wielbicieli.

Piękną nie jest, liczy około lat 35-iu.

O prowadzeniu się „interesującej kobietki” mniej pochlebne krążą wieści.

Baronówna miała zaledwie lat 17, również do piękności zaliczaną nie była, jakkolwiek powabem kobiecym zwracała na siebie uwagę powszechną.

*

Dalsze szczegóły, dotyczące tragicznego zgonu baronówny Vecsera, opiewają tak: Od roku już mówiła ona o samobójstwie, zakochała się bowiem w arcyksięciu Rudolfie, a nie widziała możności zbliżenia się do niego. Znajomość trwała dopiero od kilku tygodni. Baronówna uczuła się niezdrową. Znikła z domu rodzinnego w poniedziałek; zostawiła list, w którym donosi, że postanowiła utopić się w Dunaju. Matka poszła do hr. Taafego, ten wybadał, że córka jest w Mayerlingu i uwiadomił matkę, dalej tą sprawą się nie zajmując. We wtorek napisała drugi list do matki, donosząc, że się razem z arcyksięciem zabiją. Dodała: „*Bratfisch hat gestern wunderbar gejodelt*“. (Ulubiony fiakier arcyksięcia był wybornym śpiewakiem jodlerów tyrolskich.)

Z ostatniej poczty.

Berlin 5-go lutego.—Dzisiaj w parlamencie miał się pojawić ks. Bismark. Stronnictwo wolnomyślne przygotowywało potężny atak na niego z powodu Geffkena. Tymczasem kanclerz nie przybył. Kampanję więc odroczono, mimo tego jednak kilku deputowanych sprawę poruszyło. Pierwszy wspomniał o niej (przy trzeciem czytaniu budżetu) wolnomyślny Munckel; usprawiedliwia on swe wystąpienie tem, że kanclerz, pomimo wyroku trybunału lipskiego, nie uważa sprawy Geffkena za skończoną. Jest rzeczą niesłychaną w państwach ucywilizowanych, aby od wyroku najwyższego trybunału apelować do „sądu opinji publicznej”!! Publikacja aktu oskarżenia była jawnem wezwaniem do ludu, aby oświadczył się przeciw wyrokowi trybunału. Jeżeli ktoś ogłasza drukiem pamiętnik, którego autorem nie był książę Bismark, natenczas jest kryminalistą; jeżeli jednak kanclerz sam coś ogłasza, przeciw czemu zżyma się zdrowy rozum i sumienie poddanych, to jest czyn patrjotyzmu! Gdyby akt oskarżenia opublikował obrońca Geffkena, byłby karany; ponieważ uczynił to prokurator, chwała mu! Jeszcze brutalniejszą obrazą prawa jest przedstawienie listów prywatnych radzie związkowej i zakomunikowanie ich treści inspirowanym dziennikom. W korespondencję taką wejrzeć ma prawo tylko sędzia. Listy powinny być zwrócone po skończeniu śledztwa ich właścicielowi, skoro trybunał uznał niewinność podsądnego. Kanclerz skonfiskował jego listy. Ma to być oryginalny sposób wynagrodzenia krzywdy niesłusznie przez sądy ściganemu! Kodeks karny przewiduje kilkomiesięczne więzienie dla tych, którzy przywłaszczają sobie akta, będące tajemnicą rządową i treść ich komunikują innym. Nazywają kanclerza twórcą państwa; ja nazwałbym go także twórcą jego przyjaciół.—Minister sprawiedliwości, Schelling, broni prokuratorji, twierdząc, że miała ona prawo usprawiedliwić swoje postępowanie przed opinją publiczną.—Windthorst potępia najsurowiej publikację aktu i listów, nazywając krok ten nadużyciem władzy urzędowej. Akt oskarżenia, skoro śledztwo zawieszono i do rozprawy głównej nie przyszło, może być ogłoszony tylko za wiedzą i przyzwoleniem oskarżonego.—Richter wyśmiewa argumenta Schellinga, mówiąc: Kanclerz nie może nie mieć słuszności, oto dzisiejszy aksjomat, a jeżeli sąd nie przyzna kanclerzowi słuszności, to prawo temu winno i trzeba zmienić prawo! Oto do czego doszliśmy dzisiaj w Niemczech! (Oklaski.)

Monachjum 5-go lutego. — Słynny profesor prawa kryminalnego na uniwersytecie tutejszym, Franciszek Holtzendorf, umarł. (Ur. d. 14-go października 1829 go r. w Dietmannsdorsf.)

Paryż 5-go lutego. — Tekę sprawiedliwości objął deputowany radykalny, Guyot-Dessaigne. (Nazwisko jego, opierając się na russkiej pisowni *Aj. półn.*, podaliśmy wczoraj inaczej.)

Sofja 5-go lutego. — Rząd kazał uwięzić przeszło pięćdziesiąt osób ze stronnictwa Cankowa, które podpisały adres do egzarchy bułgarskiego w Konstantynopolu, protestujący przeciw upośledzeniu przez ks. Ferdynanda kleru prawosławnego w Bułgarji. Niektóre z tych osób wypuszczono na wolność za kaucją 20,000 fr. Rząd oskarża je o obrazę księcia i podżeganie ludności do nieposłuszeństwa.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”

Petersburg 7-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Na naradzie, odbytej w d. 5-ym b. m., p. minister oświaty, sprawiedliwości i oberprokurator synodu postanowili zupełnie zawiesić wydawanie *Sybirsk.. gazety.*

Petersburg 7-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— *Graždanin* zaprzecza pogłosce o podaniu się do dymisji hr. Tołstoja.

Petersburg 7-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— *Petersb. wied.* donoszą, iż projekt p. ministra spraw wewnętrznych o naczelnikach ziemskich uzyskał ostateczna aprobatę.

Petersburg 7-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Graždanin* dowiaduje się, że sądzenie sprawy o rozbicie pociągu w d. 29-ym października r. z. odbywać się będzie w Petersburgu. W liczbie oskarżonych znajduje się baron Szernwal. Sprawa sądzona będzie w oddzielnym departamencie senatu.

Petersburg 7-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*)— Dzienniki petersburskie donoszą, iż towarzysz prokuratora podaje skargę kasacyjną na wyrok w sprawie Zwiezdoczotowa.

Wiedeń 7-go lutego. (*Tel Aj. półn.*) — Arcyksiężna Stefania do wyjścia za mąż córki będzie pobierała procenta od kapitału czterech miljonów złr., po wyjściu zaś za mąż tejże od dwóch miljonów.

Wiedeń 7-go lutego. — (*Tel. Aj. półn.*) — ***Neue freie Presse*** **donosi o polepszeniu się stosunków**

pomiędzy Rosją i Niemcami, za czem pójdzie również zbliżenie się ku sobie Rosji i Austrji.

Wiedeń 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Ogłoszony dzisiaj manifest cesarski zapewnia, że kierunek rządów w przyszłości pozostanie ten sam pomimo zmiany w następstwie tronu, wywołanej tragicznem wydarzeniem w rodzinie cesarskiej. Manifest ten, gwarantujący monarchji urządzenia konstytucyjne, uważanym jest za dowód, że ewentualni następcy tronu złożyli już przed cesarzem odpowiednie zobowiązania.

Berlin 7-go lutego. — (*Tel. pryw. K. W.*) — Prywatnym doniesieniom o zgonie kardynała Ledóchowskiego urzędownie zaprzeczono.

Berlin 8 go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Stronnictwo konserwatywne postawiło dziś w parlamencie wniosek, żądający, aby rząd wyraził gotowość do podjęcia wspólnie z Anglją kroków, zmierzających do przywrócenia waluty srebrnej, jeżeli Anglja weźmie inicjatywę.

Berlin 7-go lutego. — (*Tel. pryw. K. W.*) — *Nationalzeitung* wzywa rząd, aby poparł energicznie swoje dobrze nabyte prawa do Samoy.

Berlin 7-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Rząd wypracował nowy projekt do ustawy o podatku cukrowym w duchu konwencji londyńskiej.

Paryż 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Pułkownik Sénard w rozkazie dziennym do swego pułku potępia w najsurowszych wyrazach ambasadę niemiecką za to, że doktorowi Eudes odmówiła wizy pasportowej, chociaż policja strasburska pozwoliła mu na odwiedzenie konającej matki. Niechaj żołnierze wiedzą, jakie uczucia przeciw niemcom ożywiać powinny!

Londyn 7-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — W Czing-Kjang zaszły poważne zaburzenia. Mieszkańcy podpalili konsulat angielski i należące do europejczyków domy. Na miejsce wypadku wysłany został okręt wojenny.

Berlin 7-go lutego, g. 2 m. 30 (*T. p. K. W.*) —
Ruble w gotówce **216** **25** (wczoraj 216.95)
Ruble na dostawę **216** **00** (wczoraj 216.75)

GIEŁDA.

Warszawa, 7-go lutego.

Berlin nadesłał nam dziś szacowania 216.75 i 217, odpowiadające kursom 46.15 i 46.07½ bez kosztów, z zaznaczeniem mocniejszej tendencji giełdy tamtejszej. Nasze zebranie, dość słabo usposobione początkowo, płaciło przy rozpoczęciu posiedzenia za Berlin krótki 46.10 (równia 216.90 bez kosztów), lecz gdy pod koniec obrad pokup się ożywił, podniesiono tę cenę, do 46.25 (t. j. 216.20 marek za 100 rubli), wytwarzając różnicę 15 kop. dziś i 10 kop. przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu, na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś bardzo mało. Sprzedano dostawę z odbiorem codziennym do woli nabywającego, do końca marca r. b. po 46.35, a za dostawy z odbiorem w tych samych warunkach na koniec b. m. żądano 46.27½.

Długi Berlin kupowano po 46.30, 46.32½ i 46.35, bez określonych żądań.

Inne niemieckie miasta bankowe z krótkim terminem oddawano po 46.05.

Londyn krótki w zaofiarowaniu po 9.37½, sprzedawano zaś po 9.34½.

Paryż krótki ofiarowano po 37.45, kupowano zaś po 37.35 i 37.37½.

Wiedeń krótki brano po 78.10 i 78.20, żądając 78.25.

W papierach obroty średnie, przy tendencji mocniejszej.

Żądano za listy likwidacyjne po 86 i 85.50, według wielkości odcinków. Zapłacono 85.75 za kilka tysięcy w sztukach po rs. 1,000, 85.50 za kilka tysięcy w sztukach po rs. 500, oraz 85.35 za kilka tysięcy w drobnych sztukach.

Wschodnie pożyczki ofiarowano po 98.50 I i II em. i po 98 III emisję.

Nabyto kilka pożyczek premjowych II em. po 266.25, oraz kilkanaście premjówek II em. po 250.

Osiągnięto za kilka tysięcy biletów banku państwa II, III i IV em. po 98.

Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 83.50, a kupiono kilkanaście tysięcy po 83.25 i 83.30.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 95.55 I ser. i po 94.30 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilka tysięcy I ser. po 95.25, 10,000 listów mieszanych po 94.15, oraz kilkanaście tysięcy ostatniej serji po 94 94.10

Za półimperjały nowe płacono po 7.57, 7.58 i 7.59.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

W. O.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

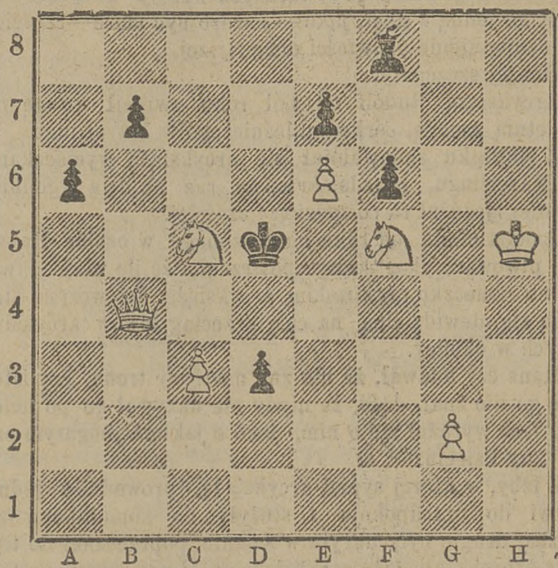
Targ Witkowskiego dnia 7-go lutego.— Dowozy, przyjąwszy na uwagę bardzo niesprzyjającą pogodę, można uważać za dotyć znaczne. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 450 korcy, gatunki przeważnie średnie. Białą kupowano po 6 rs. i 6.15, pstrą po 5.80. Dowozy żyta wynosiły 500 korcy, za wyborowe ziarno płacono 4.10 i 4.12½, średnie 4 rs., wadliwe 3.50. Owsa dowieziono tylko 100 korcy, sprzedawano średnie gatunki po 2.20, 2.25 i 2.30, wyborowe 2.55. 50 korcy średniego jęczmienia sprzedano po 3.35.

SZACHY.

ZADANIE 53-cie.

(H. Smutny).

CZARNE (7).



BIAŁE (7).

Białe zaczynają i matują w trzeciem posunięciu.

ZADANIE 54-te.

(H. Jonsson).

Białe: Król A5. Królowa C3. Laufry: H3, C1. Konie: B5, F2. Pion D4. (7).
Czarne: Król D5. Królowa G6. Koń E6. Pion E2. (4).
Mat w trzech posunięciach.

Rozwiązanie zadania 50-go.

Białe:	Czarne:
1) G1—H2.	E5—E6 (lub A, B, C).
2) F5—H6 + i t. d.	
A.	
1)	F4 : H2.
2) F5 : D4! i t. d.	
B.	
1)	G6 : F5.
2) H3—H4 i t. d.	
C.	
1)	G6—G5.
2) F5—G7 i t. d.	

Rozwiązanie zadania 51-go.

1) C2—A1.	D4 : E3 (lub A, B).
2) A5—C4 + i t. d.	
A.	
1)	E6—E5.
2) E3—C3 i t. d.	
B.	
1)	F5—F4.
2) C6—E4 + i t. d.	

Rozwiązanie zadania 52-go.

1) D4—C3 i t. d.

Zadanie 50-te rozwiązali: pp. Zd. G. z Leszna, J. Popover, J. Jurblum, A. Zagrzejewski z Łomży, K. Ger, W. Wołowski z Lublina, R. Zaremba z Pinczowskiego, J. Potocki z Radomia, Waliszewski z pod Ostrów, M. Epstein, W. Wuttke z Suwałk, Dr. N. Bielska, Wł. Boguski z Nowego Regowa (gub. radomska), Piotr Łazarew z Siedlec, S. P.

Zadanie 51-sze rozwiązali: pp. Zd. G., J. Popover, A. Zagrzejewski, J. Potocki, Waliszewski, Dr. N., S. P., J. Popiel z pod Łochowa, 2W., K. Ger, J. Jurblum, K. Wuttke.

Zadanie 52-gie rozwiązali ciż sami i pp. M. Epstein i J. Prasznik.

ODPOWIEDZI.

— *Panu Ł. Siedlcach.*—Zadanie 51-sze przez 1) E3—E1 rozwiązanem być nie może z powodu odpowiedzi B4 : E1; wymagamy wyczerpującego rozwiązania, lecz nie opisów; zadania 52 przez 1) B1—C2 rozwiązać nie można z powodu C4 : D5.

— *Panom B. H., Zdzisławowi J. i N. M.* — Rozwiązanie szan współki poszło wprost do kosza.

— *Panu 2 n.*—Zadania 50-go, nie można rozwiązać przez 1) F5 : D4 z powodu odpowiedzi: E5 : D4, 2) G1 : E3 +, D4—E5!

— *Panu K. J. J.*—Rozwiązania (?) pańskiego nic nie rozumiemy.

— *Panu L. W. w Błoniu.* — Przy każdem posunięciu musi pan prosić przeciwnika grającego czarnemi, aby grał tak, jak pan mu wskaże.

— *Panu Aronowi T.*—Wielokrotnie już pisaliśmy szan. panu, że zupełnie go nie rozumiemy.

— *Pp. G. T., B. H., T. J., M. E., A. W.* — Zadania 51-go przez 1) E3—E2 rozwiązać nie można z powodu E8—C8, i jeżeli A5—B3, to D4—D3, A2—C1 +, G5 : C1; zadania zaś 52-go przez B1—A2 rozwiązać nie można z powodu C4—D3 i jeżeli G8—H7 +, to E6—G6.

— *Do wszystkich.*—Prosimy o rozwiązania wyczerpujące; ostatnie posunięcia matujące podawać również należy.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Europejski: R. Wołkowicki ob. z Wilna, W. Jeleński student z Wilna, B. Zalewski obyw. z Odesy, J. Ursyn-Niemcewicz ob. z Wilna, S. Lipski ob. z Włocławka, E. Pasburg kup. z Prus, S. Trębicki ob. z Kutna, P. Śliwiński obyw. z Kutna, A. Vernes kup. z Paryża, bar. E. Leonino obywatel z Paryża.

Hotel Drezdeński: K. Rutkowski ob. z Będzina, F. Komene ob. z Chełma.

Hotel Lipski: F. Firstenwald z własn. fund. z Tomaszowa, W. Rezler student uniwers. ze Skierniewic, J. Gąsiorowski z własn. fund. z zagranicy.

Hotel Niemiecki: A. Chmielnicki obyw. z Chersonu, H. Friszberg ob. z Łodzi, A. Ratner żona kup. z Ostrowa, M. Pietrow insp. podatk. z Łomży, W. Ludkiewicz kup. z Nikołajewa, H. Kobos ob. z Wilna, W. Kruszewska ob. z Radzymina, H. Zmigrod kup. z Będzina, F. Heinrich ob. z Tomaszowa, O. Glükman ob. z Izmaiła.

Hotel Paryski: M. Jepiszew urzęd. z Łomży, A. Nowicki podleśny rząd. z Brodów, A. Modelski ob. z Kutna, Z. Niemirycz obyw. z Nowo-Mińska, J. Hercenberg kup. z Łodzi, W. Głazatow podpułk. z Pułtuska, E. Kraft kup. z zagranicy, J. Rudziński obyw. z Zalesic, M. Zakrzewski kup. z Łodzi, L. Sztumpf obyw. z Kielc, A. Abkin kup. z Łodzi, J. Zimmerman kup. z zagranicy, R. Zommer kup. z Łodzi, M. Kon kup. z Łodzi, P. Markuze syn kup. z Rygi, M. Kremienczeński towarz. prokur. z Lublina, S. Ostroumow komis. włośc. ze Stopnicy, E. Zundblad podpułk. z Grodziska, F. Bernałowicz kup. z Lublina.

Hotel Rzymski: hr. K. J. Krasicki ob. z Łucka, M. Stachowicz rz. rad. st. z Kielc, W. Baggowut naczel. pow. z Sochaczewa, R. Morytz kup. z zagranicy, L. Zalewski ob. z Siedlec, J. Konczkowski inżen. z Piotrkowa, N. Kowalenkowa żona sędz. z Oszmian, Z. Persianowa żona oficera z Końska.

Hotel Saski: A. Wierzbicka ob. z Kobrynia, E. Drzewicki oficer z w. Siemczyna. W. Ołtarzewski ksiądz z Sokołowa, A. Rogoziński ob. z Kolna, W. Sawicki ob. z Mohilewa, S. Cholewicki ob. z w. Gucin, P. Popow komis. włośc. z Nieszawy, S. Pytlewski ob. z Działoszyc, A. Żyłow ob. z Brześcia, J. Kobyliński ob. z Konstantynowa.

Hotel Victoria: A. Szajbler kup. z Rygi, K. Szajbler inż. z Pernowa, A. Byszewski ob. z Dziaduszyc. E. Rhaese kupiec z Berlina, A. Welke kup. z Berlina, S. Haat kup. z Frankfurtu, T. Kedrow kasjer z Tomaszowa, E. Roggenbau podpułk. z Konina, T. Scholtz fabr. z Będzina, P. Rzezacz chemik z Będzina.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka № 35. — Posiedzenie dnia 31-go stycznia 1889 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
63	Ogrodowa	Kokot Zofja	Mąż chory, dzieci dr. 5-ro.
22	Wronia	Szymańska An.	Mąż zmarł obecnie, dz. dr. 5.
45	Ogrodowa	BogasiewiczFl.	Mąż w szpitalu, dz. dr. 4.
7	Chłodna	Popsój Józefa	Wdowa chora, dzieci drob. 4 matka stara.
103	Pańska	MokrowieckaP	Mąż i syn chory, dz. dr. 3.
15	Wolność	Bogdański Paw	Sparaliżowany.
29	Pawia	Rojza Tiakiner	Wdowa, dzieci dr. 6-ro.
51	Nowolipki	DutkowskiJóz.	Żona ciężko chora, dz. dr. 5
33	Freta	Uziębło Aleksa	Mąż i matka ciężko chorzy dz. dr. 3-je.
18	Gołębia	JadochowskaSt	Wdowa, chora, dz. dr. 3.
20	Fabryczna	Kołodziejczyk	Mąż w szpitalu, dz. dr. 6.
12	Szmulowiz	JastrzębskaWe	Chora, mąż w szpitalu, dz. 4.
8	Browarna	WysockiKazim	Wraz z żoną chorzy, dz. dr. 3.
24	Czerniako	Zajdler Michał	Chory wraz z żoną, dz. dr. 4.
1	Szmulowiz	Wasian Anton.	Mąż chory, dzieci drob. 3-je.

— Dr ***Juljan Weisblat*** wyjechał za granicę. 488

454 Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Róg Wielkiej i Złotej 38.

— ***Gabinet dentystyczny dra A. Podolskiego,*** otwarty codziennie od g. 10 r. do 6-ej p. p. Marszałkowska 129. 339

Dentysta ***J. Baumgart,*** Żelazna Brama nr 4 przy ogrodzie Saskim. Wprawia zęby sztuczne, leczy, plombuje i reperuje za możliwie przystępne ceny. 473

— ***Kaplica anglikańska.*** Szpitalna 1, drugie piętro. Kazanie dla izraelitów w języku niemieckim, odbędzie się w sobotę, dnia 9-go lutego, punktualnie o godzinie 3-ej po południu. 486

Zarząd
Towarzystwa Wzajemnej Pomocy
Subjektów Handlowych i Przemysłowych
m. Warszawy

ma zaszczyt zawiadomić pp. członków, iż począwszy od 9 b. m., kolejno co soboty odbywać się będą w lokalu Towarzystwa dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości

Wieczorki tańcujące

aż do końca karnawału, t. j. do 2 marca r. b.

Osobnych ogłoszeń nie będzie.

Bilety wydawane będą zawsze w ciągu trzech ostatnich dni przed każdym wieczorkiem. 153

Nagrody Rs. 50.

Zgubiono we wtorek 5-go b. m., około godz. 8-ej wieczorem, kolczyk z brylantem. Uprasza się znalazcę o zwrot za powyższą nagrodą pod Nr 20-ty na ulicę Mazowiecką, mieszkania Nr 8. (478)

— W Kraśniczynie, gub. Lubelska powiat Krasnostawski (stacja kolei Nadwiślańskiej Rejowiec poczta i telegraf Krasnystaw) u hr. Wojciecha Poletyłło, poczynając od 15 lutego 1889 r. stanowić będzie

THE DONNERHORN,

og. kasztanowaty czystej krwi angielskiej, ur. 1879 roku w Anglji u kap. Pigot-Garleta po og. Thunderbott (Stockwell-Cordelia) z klaczy Golden Horn (Harkaway-Little Bed Rover mare) za opłatą po rs. 100 od klaczy czystej krwi i rs. 5 na stajnię. Trzy klacze jednego właściciela opłacają po 75 rs. Matki zwycięzców wyścigów klasycznych (Oaks. Derby. Cesarewitch, Saint-Leger) ***darmo.***

Klacze wszelkiego pochodzenia po rs. 25 i rs. 2 na stajnię.

Furaż po cenach targowych. 481

Rady zarządzające
Towarzystw
dróg żelaznych
warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

Z dniem 15 (27) lutego r. b. znosi się wyjątkowa taryfa nr 1 dla przewozu bawełny oczesków i odpadków bawełnianych ze stacji Warszawa-Nadwiślańska, do stacyj dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej, warszawsko-bydgoskiej i fabryczno-łódzkiej, a w miejsce tejże wprowadzoną będzie od powyższego terminu w wykonanie nowa wyjątkowa taryfa nr 1 z obniżonemi opłatami dla niektórych stacyj dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej. 150

— Dr ***Neugebauer*** (syn), powrócił do Warszawy. 141

KAUCJONOWANE
Biuro Nauczycielskie
W. MAX,
ul. Hr. Kotzebue nr 2, w Warszawie.

Rekomenduje: Nauczycieli, Nauczycielki i Bony różnych narodowości i stopni wykształcenia, Osoby na lekcje i korepetycje, Rządców dóbr i praktykantów gospodarczych. 157

KOMITET
Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Warszawskich

w myśl zapadłego postanowienia Ogólnego Zebrania z dnia 12 (24) lutego r. z., zawiadamia uczestników kasy, że ogólne roczne zebranie reprezentantów odbędzie się dnia 1 marca r. b.

Warszawa dnia 6 lutego 1889 r. 149

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

485 Najdroższy! Choć wstręt do zabaw i chora, byłam, bo znów zrozumiałam, że ujrzę skarb swój! niestety zawód! po co ten upór, kiedy struna pęka?! Wyjeżdżam setki mil wkrótce, może na zawsze, więc już nigdy?! Żegnaj mi ukochany! Niechaj niebiosa zleją na ciebie wszechstronne błogosławieństwa, nie zapominaj o oddanej wyłącznie tobie *M. X.*

— Dla *J. Ł.* list jest na poste-restante pod literami *W. K.* 479

— „*Djanie Gaston*". — Za list serdeczne dzięki. Na życzenie przystaję. Wiadomości: kiedy i jak, czekam pod wiadomym adresem poste-restante. 490

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 7-go lutego 1889 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	46.30	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	9.37½	—.—
Paryż 100 franków „ „	37.45	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	78.25	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	95.55	—.—
„ „ „ m.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	—.—	—.—
„ „ „ II	94.50	—.—
„ „ „ III	93.10	—.—
„ „ „ IV	93.—	—.—
„ „ „ V	92.75	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	86.—	—.—
„ „ małe	85.50	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	98.50	—.—
II „ „ „ 100	98.—	—.—
III „ „ „ 100	98.—	—.—
4% nowa pożyczka	83.50	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 59⁴
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 166³
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 126⁷
Od Listów likwidacyjnych kop. 69⁷
Od Obligów m. Warszawy 150⁴

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 7-go lutego 1889 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstrai dobra	—	—	580	—
„ „ biała . . .	—	—	600	615
„ „ wyborowa	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt	—	—	410	412
„ średnie	—	—	400	—
„ wadliwe	—	—	350	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	335	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	220	255
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

CENA OKOWITY.
z dnia 5-go lutego 1889 r.

Hurt. skład. wiadr. 78% 8," 8,17 } 2%
Pojed. szynk. „ „ 2,64 2,66 }
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. 10 kop. 20.

DEWAJTIS.
POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
Marji Rodziewiczówny,

uwieńczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego", wyszła z druku nakładem tegoż Kurjera i sprzedaje się we wszystkich księgarniach.—Cena w Warszawie **rs. 1 kop. 50,** z przesyłką na prowincję **rs. 1 kop. 75.** Składy główne: w Administracji „Kurjera Warszawskiego". Plac Teatralny № 9, oraz w Biurze wydawnictw S. Lewentala, Nowy-Świat № 41. 45r

Głosu Nr 5 248

wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły:

1) Ze statystyki szkolnej p. J. L. Popławskiego. 2) Żyd w wiosce p. A. P. Ordyńskiego (dok.). 3) Sprawozdania naukowe i literackie (Meyer, Główne prądy ekonomji politycznej) p. Z. H. 4) W obronie własnej p. A. Wiśniewskiego. 5) Bez obłudy p. Mariana Bohusza. 6) Głosy (Bankiet słowiański, Graždanin w układach z Rzymem, Z naszych stosunków fabrycznych, Babki wiejskie, Mieszkania hygieniczne). 7) Z kraju p. J. Nieborskiego. 8) Z obcego świata p. J. H. Siemienieckiego. 9) Przegląd społeczny (korespondencje: z Łodzi, Nowo-Aleksandrji, Kijowa, Mińska, Grodna, Poznania, Krakowa i Lwowa). 10) Przegląd polityczny. 11) Kronika powszechna. 12) Odpowiedzi od redakcji, 13) Ogłoszenia. 14) W odcinku: W chłopskiej rodzinie p. Adolfa Dygasińskiego (c. d.).

Złoty Medal 1885 r.

KASSY
ogniotrwałe
Roberta Bohtego
Nowy-Świat № 34.
SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich. — Wyrób pierwszorzędny. — Ceny nizkie, znaczny wybór.— Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 3r.

Pani Kuhn, Gdańsk, Jopengasse 9.
Instytut do umieszczania Dam,

informacje o szkołach i pensjonatach, rekomendacje cudzoziemek. 153R

W Szkole Krojów Damskich A. GAŁECKIEJ,

ulica Wilcza Nr 15, odrabiają się suknie podług najwyższych wymagań gustu i elegancji, za wykończenie sukni ze wszystkiemi podszewkami rs. 8. 164

KSIĘGARNIA
TEODORA PAPROCKIEGO i S-ki
w Warszawie, Nowy-Świat 41,

podaje do wiadomości licznych wielbicieli talentu

Marji Rodziewiczównej,

autorki „Dewajtisa", że powieść tejże autorki

„Między ustami a brzegiem puhara",

zawierająca przeszło **10,000** wierszy, drukowana w „Życiu", a nie wydana w oddzielnej edycji, może być nabywaną wraz ze 120 przeszło innemi celniejszemi utworami literackiemi innych głośnych autorów, za cenę **rs. 3**, z przesyłką **rs. 3.50.** 165r

Nakładem Księgarni **Gebethnera i Wolffa** opuściło prasę dzieło:

Stanisława Bełzy
pod tytułem:
„Odgłosy Szkocji"
(z 9-ma illustracjami, str. 311). 123

Cena rs. 1 kop. 50.

TRZCINA

w prętach i do **wyplatania** oraz **koszykarska, Blaciki** do krzeseł, różne **bicze i laski** nabyć można **w Składzie, Plac Grzybowski № 14**, dom Młynka. 179

Na Karnawał.

Najświeższe i najpraktyczniejsze **ubrania na głowy**, oraz **Ślubne Gerlandy**, poleca

Fabryka Kwiatów i Piór
F. PEUKER,
NIECAŁA № 10. 175

Interes korzystny.

Do odstąpienia **RESTAURACJA** od b. dawna egzystująca z całkowitem urządzeniem. Sprzedaż piwa i innych trunków do rs. 6,000 dochodzi. Wiadomość w browarze Machlejda przy ulicy Chłodnej. 167

Wielki wybór materjałów meblowych i Dywanów, oraz nowe transporty Firanek odpasowanych, od 4-ch rubli okno. Ceny najniższe, poleca firma

W. OCETKIEWICZ,

Trębacka Nr 4, dom Szejblerów. 76r

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „MERKURY" 151r

podaje do wiadomości, że od dnia 13 Stycznia r. b., w Sklepie **Stowarzyszenia ulica Nowo-Senatorska № 6, sprzedają się oryginalne Wina francuzkie czerwone i białe oraz Koniaki firmy A. de Luze et Fils z Bordeaux, przez Stowarzyszenie sprowadzone.** — Wódki, Araki, Likiery, firmy A. Schnajder oraz Wina Węgierskie firmy A. Stępkowskiego.

Urząd Starszych Zgromadzenia Kotlarzy

zawiadamia PP. Majstrów, iż sesja półroczna odbędzie się w dniu 16-ym Lutego, t. j. w Sobotę, o godzinie 6-ej po południu, w domu przy ulicy Elektoralnej № 9.

178 **F. Wolrath.**

R **Zawiadomienie.** 213

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanownych naszych Klijentów, że zmieniwszy dawną firmę znanego Kantoru Wekslu

„J. Goldkraut vel Żaba i Syn",

z dniem dzisiejszym otworzyliśmy nowy Kantor wekslu pod firmą

S. J. Goldkraut v. Żaba

w Hotelu Angielskim przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście w Lublinie,** w którym jaknajakuratniej i najsumienniej prowadzić będziemy wszelkie operacje finansowe w zakres naszej specjalności wchodzące.

Wszelkie zlecenia listowne załatwiamy natychmiast. — Prosimy o zwrócenie uwagi na naszą firmę: **„S. J. Goldkraut v. Żaba."**



Magazyn Obuwia Męzkiego, Damskiego i DZIECINNEGO
ERAZMA NODZEŃSKIEGO,
Miodowa № 12,
wprost Sądu Okręgowego w Warszawie.
Poleca magazyn swój zaopatrzony elegancko wykończonem obuwiem z trwałego krajowego i zagranicznego materjału, które sprzedaje hurtowo i detalicznie.

WAŻNE NA CZASIE!



Magazyn przysposobił wielki zapas najróżnorodniejszych pantofli na karnawał. 61R

SARPINKA | Przesyłka do wszystkich miast Rosji i Królestwa. | SEZON 1889 R.

Ręcznie tkana SARPINKA wyrób własny.
wyrabia się z lepszych gatunków bawełny w różnych kolorach i wzorach. Kolory nie ulegają wypłowieniu.
Cena od 15 do 22 kop. za arszyn.
BARDZO DUŻA KOLEKCJA PRÓBEK NAJNOWSZYCH WZORÓW
wysyła się za opłatą markami pocztowemi na żądanie, w Albumie za **kop. 42**, a w kopercie za **kop. 28** wraz z warunkami przesyłki.
ADRES: Towarzystwo Przemysłowe wyrobów Sarpinki, Saratów.
Saratow, Towariszczestwo Promyszlennikow Sarpinskich Izdiełyj. 41R

SEZON 1889 R. | Sprzedaż na sztuki i arszyny, stosownie do tego, w jakiej ilości jest żądana. | SARPINKA

W m. Białej-Cerkwi, gub. Kijowskiej, pow. Wasylkowskim, st. dr. żelaznej Fastowskiej, w dniu 3 (15) Lutego 1889 r., odbędzie się doroczna

sprzedaż Koni

arabskich i innych ras rozpłodowych, matek młodych, wierzchowych i zaprzężnych, pochodzących ze Stad JW. Hrabiny Marji Branickiej, JW. Hr. Władysława Branickiego, JW. Hr. Ksawerego Branickiego i Właściciela Ziemskiego Wł. Markowskiego.—Konie opatrywać można w stajni Biało-Cerkiewskiej od 1 (13) Lutego 1889 r.—Na żądanie wysyła się szczegółowa lista koni. 44R

TOWARZYSTWO WARSZAWSKIE
OCZYSZCZANIA i SPRZEDAŻY SPIRYTUSU
zawiadamia interesowanych,
iż nowo urządzona dystylarnia pod firmą
REKTYFIKACJA WARSZAWSKA PRZY ULICY DOBREJ Nr 18,
otworzyła **SKŁAD** wyrobów swoich przy ulicy **Miodowej** w domu pod № **3-im**, w którym **sprzedawać** je będzie w butelkach i na miarę wiadrową, a do czasu przekonania kupujących o **korzyściach jakie ta miara** dla nich **przedstawia**, sprzedawać je będzie w butelkach kwartowych i półkwartowych. Ceny będą stale na każdy miesiąc ustanawiane i sprzedaż dokonywać się będzie podług cennika w miejscu widocznem wywieszonego. **Wyroby Rektyfikacji Warszawskiej**, która w urządzeniu swem **najnowsze wynalazki** oraz sposoby oczyszczania spirytusu zastosowała, podług wielokrotnych analiz chemicznych — odznaczają się nie osiąganą dotąd czystością i dobrocią. Rzetelność miary i próby w sprzedaży jaknajściślej przestrzegane będą. 169



Istniejąca od roku 1856
Parowa Fabryka Musztardy
A. SCHWEITZER,

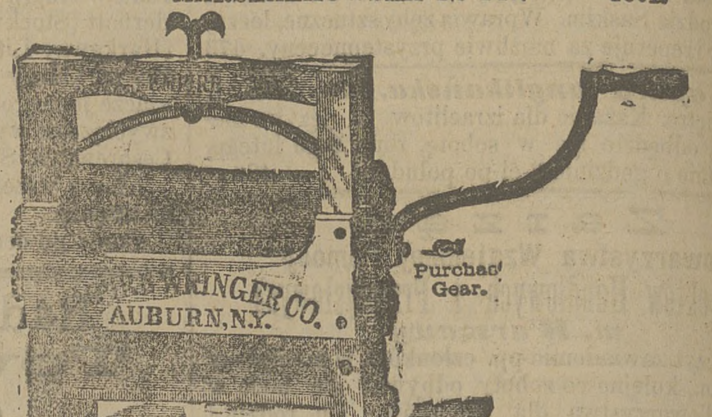


Królewska 23 (19), znanej dobroci wyrób swój, sprzedaje na garnce, kwaterki i słoiki i takowy poleca. 197R

ZNACZNY TRANSPORT
CYGAR oraz CYGARETEK
Amerykańskich
pakowanych po 2, 10, 25, 50 i 100 sztuk, **w cenie od Rs. 5 kop. 50 do 20 rs. za setkę,** nadszedł **do SKŁADU**
W. MUŚNICKIEGO i S-ki
w Warszawie,
Marszałkowska Nr 138 — Telefonu Nr 168.

Specjalna sprzedaż na raty
oryginalnych patentowanych amerykańskich
WYŻYMACZEK „EMPIRE"
po 50 kop. tygodniowo
Emil Trepte,
MARSZAŁKOWSKA Nr 147. 180R

Po 50 kop. tygodniowo.



Po 50 kop. tygodniowo.

Rs. 5.90 „WATERBURY" Rs. 5.90
amerykańskie **najtańsze** zegarki, dobrocią nieustępujące **najdroższym.**
Skład: ulica Hr. Berga Nr 11.
Generalny reprezentant na Królestwo i Cesarstwo **J. L. Ehrlich, Rymarska Nr 8.** 173

---

22 Stycznia 1889 r. otwarty został
Hôtel Continental
W MOSKWIE,
Plac Teatralny, dom Żurawlewa.

Zupełnie nowo-wybudowany z zastosowaniem najnowszych udogodnień i urządzeń dla podróżujących, jako to: **Windy** dla osób mieszkających w Hotelu, oraz dla transportowania bagażu na wszystkie piętra, **światło elektryczne, kąpiele gorące i zimne, telefon, komisjonerzy,** szwajcar i tłomacze mówiący wszystkiemi ważniejszemi językami europejskiemi, **Omnibusy dojeżdżające na wszystkie stacje kolei żelaznych. powozy, dzienniki, wydania illustrowane** russkie i zagraniczne, ogólny salon dla mieszkańców hotelu, **pokoje i apartamenta** dla podróżujących na różne ceny, od **1.50 na dobę i drożej,** najnowsze urządzenia według wzoru hoteli europejskich.—Przy hotelu znajduje się **restauracja** urządzona według wzoru restauracji paryzkich, z wykwintnie urządzonemi i umeblowanemi salonami i oddzielnemi gabinetami oświetlonemi elektrycznie.—**Salony dla wesel,** wielkich obiadów, bali i koncertów. Salon wielki urządzony w stylu francuzkim, z wytwornem umeblowaniem.—**Kuchnia** zarówno w hotelu jak i restauracji **francuzka i russka.**—Piwnica hotelu zaopatrzona w najlepsze wina russkie i zagraniczne. Zarządzający i służba, mówią kilku językami zagranicznemi.

Adres dla depesz: „Moskwa—Continental;" dla listów: Moskwa „Hotel Continental." 216R

Niniejszem podajemy do wiadomości, że reprezentację, oraz wyłączny Skład naszych wyrobów na Królestwo Polskie i południową Rossję, powierzyliśmy

pp. Heidenwurzel i Rogoziński w Warszawie,
Towarzystwo Akcyjne wyrobów bawełnianych
„Forssa" w Finlandji.

Powołując się na powyższe zawiadomienie, nadmieniamy, że posiadamy stale na składzie i polecamy powszechnie znane:

Barchany drukowane (Lamy) w rozmaitych deseniach, **Barchany** francuzkie, **Pikę** zimową, **Madapollamy, Shirtingi, Satynki** angielskie, oraz **Croisé** w 15 kolorach, **Moleskin** w różnych kolorach, **Drelichy** materacowe, słynną **Dymę** na gorsety, **Bukskiny** i t. p. i t. p.

Zlecenia z prowincji wykonywamy dokładnie i pospiesznie.

NB. Zwracamy uwagę, że sklepu otwartego nie posiadamy, a sprzedaż powyższych wyrobów **po cenach fabrycznych,** uskuteczniamy wyłącznie w Kantorze naszym przy ulicy Senatorskiej № 32

w podwórzu. 171r

Utrzymujący ŚLIZGAWKĘ przy ulicy Oboźnej

R249

ma zaszczyt zawiadomić szanownych Amatorów i Amatorki sportu łyżwowego, iż **przy najniższej temperaturze dochodzącej do zera, ślizgawka jest dobra.** W Niedziele i święta orkiestra uprzyjemniać będzie.

Perjodyczna

sprzedaż KONI

rozpłodowych wierzchowych i zaprzęgowych, odbędzie się **w dniach: 26, 27 i 28 Lutego** r. b.

w Tattersallu Warszawskim.

Konie meldowane do sprzedania nie płacą wpisowego. 186

Poszukuje się na prowincję

FOTOGRAFISTY,

obeznanego ze wszystkiemi działami sztuki.— Wiadomość do 10-ej rano i pomiędzy 4-tą a 6-tą. Krak.-Przedm. № 38, pokoje umeblowane, № pokoju 3-ci. 187

SKRADZIONO

niżej podpisanemu następujące Listy Zastawne Ziemskie: Lit. C, № 40280, 48259, 51882. Lit. D, № 64000, 74238, 96839, 33983, razem sztuk 7, na 2,500 rs. — O czem ostrzegam wszystkich, którym mogłyby być do wymiany złożone.

Rozwadów pod Łukowem, 1 Lutego 1889.

182 **Jakób Zabielski.**

Z POWODU 141

ZUPEŁNEGO ZWINIĘCIA

głównego składu fabrycznego na Krakowskiem-Przedmieściu № 62 nowy, w gmachu Dobroczynności,

codziennie

od godziny 9-ej rano do 8 i pół wieczór, odbywa się

Zupełna wyprzedaż

wszystkich znajdujących się na składzie towarów, mianowicie:

Korty, Flanele, Bielizna męzka i damska, **Kołdry** watowe i wełniane, **Wełniane** materjały na suknie, **Materjały** na pokrycie futer, **Bielizna** stołowa, **Chustki** wełniane. Chustki do nosa, **Ręczniki**, Kołdry pikowe, **Kapy** na łóżka, **Płótna** Jarosławskie, **Juty** na meble, **Drelichy, Sienniki, Prześcieradła** gotowe. Resztki płótna, kortów i wełny.

Fabryka wyrobów rękawiczniczych

L. Kunickiego,

przeniesioną została z Krak.-Przedmieścia

na Bracką Nr 25,

obok sklepu T. Kozłowskiego.

Ceny zniżone. 229R

Nagrody rs. 50

185

kto ujmie **KONIA** z wozem i zaprzęgiem, **skradzionego** w Koniku w nocy z dnia 28 na 29-ty Stycznia r. b., własność Edelsztejna z Nowo-Mińska. Koń maści karej, dorosły, lat 5, na lewej zadniej nodze przy kopycie biała obręcz, na łbie biała gwiazdka, na karku i piersi pomieszane siwe włosy, z chomontem, wóz gruby, na żelaznych osiach, z drabinkami, łańcuchami i derką z szarego sukna, pokryty płótnem z czerwoną obszywką do około.

Złoto i Srebro

kupuję, zamieniam i płacę najlepiej. Tanio, biżuterja nowa i używana, Obrączki, zamówienia na srebra i reperacje. **Nowy-Świat 61,** w mieszkaniu I-e piętro, gdzie fotografja.

204R **Henryk Juwiler jubiler.**

Dzierżawa żądana

w dobrej glebie z łąkami. Inwentarze żywe i martwe mogą być nabyte. Objęcie w każdej chwili. Adresować: Warszawa, ulica Niecała № 10, Galewski lub Dzierżkowski w Dobrzyńcu przez Nowo-Mińsk. 149

Ślizgawka w Łazienkach

W niedziele i święta grywać będzie

muzyka

od godziny 12-ej do 3-ej. 169

„KORNELIN"

Parowa Fabryka Konserwów

BRACI PERKOWSKICH

pod Radomiem,

poleca:

Jabłka suszone po amerykańsku.
Śliwki bez pestek.
Sery (pasty) **owocowe.**
Powidła (galareta bez cukru) **z jabłek.**
Powidła (galar. bez cukru) **z gruszek.**
Suszone włoszczyzny „Julienne",

nadeszły do handlu

L. WRÓBEL,

Krakowskie-Przedmieście № 25,
(stara poczta) 226R

Analizowany jako **prawdziwy wyrób z Wina** i przez powagi lekarskie zalecany 144R

COGNAC KRYMSKI

Kuracyjny poleca **Skład Win Braci Kempnerów Długa № 5.**

$^1/_1$ but. rs. 1 kop. 50, $^1/_2$ but. 80 kop., $^1/_4$ but. 40 kop.

Nr 17

NA KARNAWAŁ PERFUMY, WODĘ KOLOŃSKĄ, Mydła, Proszek do zębów, Eliksir do zębów, WODĘ LEŚNĄ, OCET TOALETOWY, PUDER i FIKSATOARY

POLECA

L. Bursztyński & Com.

Krakowskie-Przedmieście Nr 17.

174R

WIELKI WYBÓR

KLATEK

dla **Kanarków, Kolibrów, Papug** i **Wiewiórek**, jakoteż **gniazdka, domki** do pokarmu, kąpieli itp.—**Fabryka Lamp, Latarń i wyrobów Metalowych F. TRELLE,** Nowy-Świat № 70. 178r

---

Poszukuje się

osobistości, któraby odwiedzając systematycznie handle wyrobów żelaznych w Królestwie Polskiem i mając roległe w tej branży stosunki, mogła podjąć się za wysoką prowizję sprzedaży **specjalnych narzędzi rolniczych.** Oferty pod lit. **X. 100,** adresować należy do Biura Ogłoszeń pp. Rajchmana i **Frendlera w Warszawie, Senatorska 26.** R235

ŻELAZO GIRARD'A

Pan profesor **Herard,** któremu poruczono zrobić sprawozdanie dla **Akademii Medycznej w Paryżu,** w ten sposób stwierdza własności tego środka „że chorzy wybornie go przyjmować mogą, że każdy żołądek doskonale go znieść potrafi że przywraca siły i leczy anemię i bladaczkę i to co jest cechą właściwą tej soli żelaza że nie sprowadza zatwardzenia i owszem usuwa takowe, że podwyższając dawkę tego lekarstwa otrzymuje się regularny, obfity stolec."

Żelazo Girard'a pobudza apetyt, wzmacnia wątłe organizmy, leczy bladaczki, kurcze żołądka, niedostatek krwi, czyni prawidłowymi i regularnymi odpływy miesięczne i usuwa często przyczyny niepłodności.

Skład w Paryżu, dom Grimault i Comp., 8 ulica Vivienne, jak również w głównych aptekach.

F. ŁAPIŃSKI.

Główny, Hurtowy i Detaliczny

HANDEL WĘGLEM

z różnych kopalń i wyłączna sprzedaż **z kopalni „Jan,"** oraz **Drzewa** opałowego, od lat 24 egzystujący w Warszawie.

CENY:

Za korzec węgli grubych w wyborowym gatunku z odstawą . .	kop. 95.	
„ „ „ kostkowych „ „ „ . .	kop. 90.	
Za sążeń kubiczny drzewa sosnowego szczapowego . . „		rs. 16.
„ „ „ „ brzozowego „ . . .		rs. 17.

Odstawa natychmiastowa na wagę i miarę.

Składom Węgla, Fabrykom i większym Zakładom Przemysłowym, biorącym całemi Wagonami, odstępuję umówiony procent.

F. ŁAPIŃSKI.

Kantor Główny ulica Jerozolimska № 63, Telefonu № 402.
Skład Główny ulica Okopowa № 2, Telefonu № 403. 12r

Zastawy nie prolongowane, wystawione będą na sprzedaż przez licytację w dniu 3 (15) Lutego 1889 r.

w Lombardzie prywatnym.

Widok Nr 17. 200r

BIURO CHEMICZNO-TECHNICZNE

W. RUPNIEWSKI,

Jerozolimskie Aleje Nr 80. 102

Poleca artykuły techniczne: — **Manometry — Armatury do kotłów — Pakunki gum. i asbestowe — Pasy z sierści wielbłądziej — Fotofory — Pompy— Szkło chemiczne kalibrowane—Chemikalja—wykonywanie analiz chemicznych** itp.

Charków Hotel „ROSSJA".

Nowa Administracja: **Józef Ruf syn.**

Hotel pierwszorzędny. — Numera od 1 rs. do 5 rs.—Wszelkie wygody.—**Telefon.— Informacje handlowe.— Powóz do dworca kolei.— Restauracja pierwszorzędna.—Kuchnia bez zarzutu.**

Dla osób handlujących warunki szczególnie korzystne.—Gazety najrozmaitsze (a w tej liczbie i „Kurjer Warszawski"). 14R

Bezpośrednia komunikacja parowcami

LONDYN-GDAŃSK.

Towarowe parowce niżej podanego Towarzystwa, kursują tej zimy **bez przerwy** jak to się już praktykuje od lat 25.

Bliższych szczegółów co do frachtu i innych udzielają:

w Londynie pp. **Bremer Bernet et Bremer,**
61 Mark Dane Londyn E. C.

152 w Gdańsku p. **Th. Rodenacker.**

DLA CHORYCH NA PŁUCA

ZAKŁAD LECZNICZY D-ra BREHMERA

W GOERBERSDORF,

pierwsze sanatorjum założone dla suchotników w r. **1854,** rozległy park z alejami n. przestrzeni $6^3/_2$ kilometra, elegancki kurhaus, wspaniałe wille w parku. Ceny umiarkowane. Prospekty gratis i franco przez administratora zakładu 208R

D-ra BREHMERA.

Plusze jedwabne meblowe,
Atłasy i jedwabie lekkie,
Wełniane materjały na suknie,
Płótna i bieliznę stołową,

oraz wszelkie wyroby bawełniane białe i kolorowe,

POLECA

MAGAZYN POD FIRMĄ
RUSSKA MANUFAKTURA,
Krakowskie - Przedmieście № 7,
DOM HR. L. KRASIŃSKIEGO.

175R

Nauka i wychowanie.

Adres biura kaucjonowanego nauczycieli, guwernantek, bon. Krakowskie-Przedmieście 7. Dąbrowska. 2659

Adres kaucjonowanego biura guwernantek, nauczycieli i bon J. Łuczyńskiego. Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy obywatelskiej. 243

Buchhalterję podwójną sposobem praktycznym, wyucza znany specjalista Dawison. Dzielna 27. 5

Buchhalterji znajomość ułatwia każdemu znalezienie posady, nauki tej wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, Chmielewski, Bracka 5. 309

Chociby za obiady, udzielam języka niemieckiego. Ul. Żurawia № 22, m. 5. 350

Dyplomowana rękodzielnia dla kobiet Świnarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa: kroju, strojów, krawatów, haftu, dietów, koronek, robót włóczkowych. 856

Francuzki z dobremi świadectwami są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. 331

Korzystne nowe rzemiosła wprowadza szkoła rzemiosł dla kobiet Jadwigi Przewódzkiej, Niecała 10. Do krawieczczyzny i kapeluszy jest pracownia. Dla zbytu prac uczennic, sklep. 1998

Kandydat filologji uniwer. petersb. poszukuje lekcyj. Posiada nauczyciel. świadectwo, naprawo wykładu historji w domach prywatnych i zakładach naukowych prywatnych. Adam Jaczynowski. Ul. Żurawia, d. 17, mieszkania 6. 2503

Lekcje muzyki i teorji udziela nauczycielka, posiadająca patent Warszawskiego Muzycznego Instytutu. Bliższa wiadomość: Rymarska № 8, m. 14. 2490

Młoda rodowita niemka, mająca patent, udziela lekcyj konwersacji, od 5—7. Bracka 6, mieszkania 14. 2702

Nauczycielka z wyższym patentem gimnazjalnym z Rossyj, przygotowuje do zakładów naukowych, udziela lekcyj muzyki. Krakowskie-Przedmieście 38, m. 24. 2624

Niemieckiego udziela u siebie, jakoteż na mieście nauczyciel. Ulica Marszałkowska 114—29. 2454

Osoba, która się kształciła w konserwatorjum, życzy udzielać lekcyj na fortepianie. Oferty można składać w kantorze Kur. Warsz. pod literami H. Ch. 2250

Przygotowywam do niższych klas, 4 rs. miesięcznie. Oferty w kantorze Kurjera pod „D. X.” 2760

Potrzebna nauczycielka, posiadająca gruntownie języki: polski, russki, francuzki i niemiecki, oraz muzykę, zajęcia 4 godziny dziennie z czworgiem dzieci—za wynagrodzenie oddzielny pokój, życie i usługa. Wilcza 53, mieszkania 12, od 4 do 6-ej po południu. 2748

Potrzebny korepetytor za 4 ruble miesięcznie. Zielna 23, m. 7, od 5 do 7-ej. 2713

Potrzebny jest nauczyciel do udzielania dwom chłopcom języka francuzkiego na godziny. Wiadomość przy ulicy Smolnej № 7, mieszkania 6, między 4—6 po południu. 2486

Student russki, poszukuje lekcyj i korepetycyj. Wspólna № 2, m. 2. 2524

Uczę kroju systemem francuzkim Vort'ha najnowszym, ułatwionym, z gruntowną nauką szycia i upinania, w szkole kroju mojej założonej z upoważnienia władzy, zadaniem jest wyuczać specjalnie fachowo, po wyuczeniu panie kroją wyłącznie za pomocą kredy i centimetru—i otrzymują świadectwa. Złota № 2, mieszkania № 1, parter, od frontu. — Leontine B. 2765

Udzielam francuzkiego i muzyki po 25 kop. za godzinę. Karmelicka 24, mieszkania 9, od 4—6. 2533

Posady i prace.

Agent handlowy poszukuje zajęcia w miejscu lub na wyjazd. Łaskawe oferty Kurjer Warsz. lit. K. L. P. 2794

Bona niemka lub francuzka z krawieczczyzną potrzebna jest na demi-place. Wiadomość Jerozolimska № 54, m. 6, od godziny 10 do 12 w południe. 2700

Bona niemka poszukuje miejsca. Wspólna № 11, m. 12. 2717

Bufetowy, zdolny i uczciwy z kaucją, potrzebny. Wiadomość w handlu win Nowosenatorska № 2, od 4—6 wieczór. 2718

Człowiek mówiący językiem ruskim i niemieckim dobrze, francuzkim nieźle, opatrzony świadectwami dobremi, poszukuje pracy ciężkiej. Oferty w Kurjerze pod lit. X. 2759

Bieliźniarka zdolna potrzebna. — Nowy-Świat 23, m. 4. 2764

Buchalter chrześcianin, znający polski, russki i niemiecki, posiada chlubne świadectwa kantorów, prosi o posadę buchaltera, kasjera, magazyniera, inkasenta lub rządcy domu. Odpowiedzi w Kurjerze Warsz. pod F. N. 2316

Do towarzystwa, zarządu domu lub opieki nad dziećmi, poszukuje zajęcia osoba inteligentna, w średnim wieku, bodaj za życie i mieszkanie, od 10—1, Chmielna 112, m. 18. 338

Do dozoru trojga małych dzieci potrzebna osoba doświadczona i praktyczna, lubiąca dzieci. Znajomość szycia i kroju, jako też dobre świadectwa są wymagane. — Wiadomość Złota № 28, m. 1. 2519

Inteligentnej kobiecie, znającej języki, potrzebne mieszkanie za zajęcie się domem, dziećmi. Wiadomość Ogrodowa 20, mieszkania 7, tylko od 1—4. 2728

Lokaj w średnim wieku, z dobremi świadectwami, poszukuje zajęcia. Wiadomość u stróża, Aleja Ujazdowska № 29. 2707

Młody człowiek, będący zarządzającym we wzorowem gospodarstwie swego brata, życzy znaleść posadę pomocnika w gospodarstwie postępowem. Wynagrodzenie roczne rs. 200. Pierwszeństwo posadom w Cesarstwie. Oferty proszę przesyłać do biura ogłoszeń, Warszawa, Senatorska 26, pod L. G. 223

Młody człowiek znajdzie korzystne zajęcie jako inkasent. Oferty pod lit. N. R. 116, poste-restante Łomża. 358

Młody inteligentny człowiek poszukuje odpowiedniej posady, w razie potrzeby złożyć może małą kaucję. Oferty kantor Kurjera W. lit. M. N. 2757

Młodzi ludzie znajdą korzystne zajęcie jako podróżujący na prowizję. Oferty pod lit. B. 143, przyjmuje Kurjer W. do 8 lutego. 337

Ogrodnik z 2—4,000 rs. potrzebny do prowadzenia ogrodowego zakładu w Kijowie. Adres: Hotel Europejski 37. 2758

Osoba młoda poszukuje zajęcia do krawieczczyzny w domu prywatnym. Ulica Jerozolimska № 80, m. 17. 2730

Osoba młoda, praktycznie obeznana z gospodarstwem miejskiem i wiejskiem, zna się na kuchni, praniu ładnem i posiada język niemiecki, ma bardzo chlubne świadectwa, pragnie przyjąć miejsce zaraz. Ulica Hoża № 66, mieszkania 5. 2733

Osoba w średnim wieku, polka, posiadająca chlubne świadectwa, znająca język russki, francuzki i niemiecki, obeznana z krawieczczyzną, znająca się na wiejskiem i miejskiem gospodarstwie i na kuchni, poszukuje miejsca za gospodynię do zamożnego domu. Wiadomość u p. Pióro, Piwna № 11. 2749

Osoba młoda, inteligentna, znająca język polski i niemiecki, poszukuje miejsca sklepowej w magazynie mód lub sklepie galanteryjnym. Oferty biuro ogłoszeń, Senatorska 26, lit. L. H. 352

Ogrodnik zdolny, z doskonałemi świadectwami, kawaler lub bezdzietny, potrzebny do majątku Ujazd, przez Rokiciny. 2477

Potrzebna jest zaraz maszynistka do bielizny i uczennica. Elektoralna № 26. Samborska. 2701

Potrzebną jest starsza panna wydoskonalona w strojach. Adresy składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. N. T. 356

Panny zdatne do spódnic potrzebne zaraz. — Magazyn M-me Anna, ulica Marszałkowska № 149. 2705

Potrzebna rządca z kaucją 4,000—5,000 rs. Majątek 14 włók, do samodzielnego zarządu. Adresy Łowicz, Mucharski w Karnkowie. 2773

Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do znaczenia. Leszno 17, m. 6. 2762

Panna uzdolniona do maszyny pończoszniczej potrzebna zaraz. Kozia 5, m. 113. 2752

Poszukuję posady rządcy domu za skromne mieszkanie. Oferty do kantoru Kurjera pod H. B. 2738

Potrzebna panna do szycia bielizny na maszynie i do nauki. Plac Muranowski № 17, mieszkania 30. 2734

Potrzebne są panny uzdolnione do staników i spódnic. Pracownia S. Koral. Karmelicka № 12. 2731

Panny podręczne, maszynistka i dziurkarka potrzebne do bielizny damskiej i do drobiazgów. Zgoda № 6, m. 2. 2712

Potrzebny administrator lub rządca do dużego domu. Pożądanym byłby człowiek pojedynczy, w średnim wieku, lecz energiczny. Kaucja wymagalna od 5 tysięcy rubli w gotowiźnie, zabezpieczona będzie na dobrej hypotece domu w Warszawie. Procent od kaucji i wynagrodzenie przyzwoite. Reflektanci zechcą pozostawić oferty wraz z opisem curiculum vitae i kopjami posiadanych świadectw w kantorze Kurjera War. „dla obywatela”. 2709

Potrzeba jest zdolnych rzeźbiarzy. Zakład stolarski, Gradowski, Waliców 13. 2680

Potrzebny jest sekretarz, umiejący również czytać na głos po polsku, po niemiecku i po francuzku, za mieszkanie stół i umówione wynagrodzenie. Wiadomość Bracka № 16, codziennie od 8 do 9 zrana, stróż wskaże. 2640

Potrzebna panna uzdolniona do szycia parasoli. Świętokrzyzka № 5. 2542

Rubli 50 i więcej za wyrobienie odpowiedniej posady młodemu człowiekowi. Oferty kantor Kurjera Warsz. lit. R. O. 2756

Rządca agronom, z rekomendacjami, potrzebny zaraz do znaczniejszego majątku. Kaucja wymagana. Wiadomość Chmielna № 28, mieszkania 4, od 12—2. 2742

Rubli 100 za wyrobienie posady w Warszawie lub na prowincji młodemu człowiekowi, który dłuższy czas samodzielnie zarządzał większemi majątkami, zkąd ma chlubne świadectwa, dyskrecja zapewnia się, na żądanie złożyć może kaucję w wysokości rs. 1,000. Wiadomość ulica Żurawia № 23, m. 33, od godziny 9 do 11 zrana. 2652

Rubli 500 i więcej za wyrobienie odpowiedniej posady. Oferty biuro ogłoszeń Senatorska 26 „As”. 328

Służący, młody, przystojny, kawaler, przybyły ze wsi, który służył w dużym domu lat jedenaście, potrzebuje służby w Warszawie.— Adresy upraszam składać w kantorze Kurjera Warsz. pod „Służący A. S.” 2527

Ślusarze kłódkarze znajdą zajęcie. Wspólna 46, w fabryce. 2554

Thieme, majster ciesielski poszukuje robót z materjałem lub bez, po cenach przystępnych. Solec 89. 2740

Uczeń z dwuletnią praktyką handlową poszukuje miejsca. Wspólna 38, m. 13. 2604

Zupełnie zdolne staniczarki do wykończenia spódnic, do przyborów fantazyjnych, dobra pensja. Graniczna 7, mieszkania 9. 2761

Zaraz potrzebna jest przyzwoita niemka lub russka, znająca szycie, do trojga dzieci. Bednarska 26, mieszkania 3. 2746

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz Makow, Solna 9, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. Również kupuje wszelkie starożytności. 2791

Adres nowootworzonego „Bazaru wiejskiego”. Ul. Marszałkowska № 125 (obok filarków). 2779

Byczek dwuletni, rasy holenderskiej, do sprzedania za rs. 125 w majątku Ujazd, przez Rokiciny. 2476

Bardzo tanio szeslong. Ulica Długa № 19, u tapicera. 2580

Bazar wiejski, Marszałkowska № 125 (obok filarków) poleca wszelkie produkty konsumcyjne, nabywane wprost od obywateli ziemskich, po cenach targowych. 2780

Chcąc nabyć zdrowe artykuły spożywcze po cenach targowych, należy udać się do „Bazaru wiejskiego” Marszałkowska № 125 (obok filarków). 2781

Cenniki dla restauracyj i ostrzeżenia na rzeczy są do nabycia w drukarni dawniej Tomaszewskiego przy ulicy Tłomackie № 4. 2662

Do sprzedania dwa duże stojące lustra.— Wiadomość ulica Krucza № 24, u p. Sulnickiego. 2656

Do sprzedania salopy podbite lisami, oraz garderoba damska. Ulica Senatorska 24, mieszkania 3, od godziny 10—12. 329

Dywany najrozmaitsze, serwety, kołdry, chodniki, wielki wybór! materyj meblowych „najlepiej kupować” głównym składzie Giełżyńskiego. Marszałkowska 137. 93

Do sprzedania bardzo dobry fortepian z angielską mechaniką. Oglądać codziennie od 10—12 w południe. Berga 6, m. 6. 2516

Drób codziennie świeży otrzymuje stale „Bazar wiejski”. Marszałkowska 125 (obok filarków). 2782

Do sprzedania skrzypce włoskie i zegarek złoty przy ulicy Widok № 17. W lombardzie. 2715

Do sprzedania pianino za nader przystępną cenę. Ulica Nowozielna № 51, parter, wejście z bramy, od 5—7 wieczór. 2745

Do sprzedania suknia bordo atłasowa z różowym przodem wełnianym i mundur filologiczny z piątej klasy. Krochmalna № 48, stróż wskaże. 2753

Do sprzedania dwie dorożki, sanki z końmi, pojedynki, za przystępną cenę. Ulica Ludna № 1. Wiadomość u kowala. 2792

Do odstąpienia dwie maszyny Whelera Wilsona, w dobrym stanie, od 8—12 rs. — Ulica Złota № 57, m. 26. 2714

Echo z „Bazaru wiejskiego” Marszałkowska № 125 (obok filarków). Ser litewski po cenie 25 kop. funt, 30 kop. i 40 kop. f. 2783

Elegancka dwuosobowa karetka fabryki Romanowskiego, do sprzedania. Sękulski. — Królewska 31. 2744

Fortepian do sprzedania, od godziny 3 do 7 wieczór. Sienna 8, m. 6. 2530

Fortepian dobry rs. 200. — Twarda № 36, mieszkania 11. 2543

Fortepian Hofera 7 oktaw za rs. 180. Wielka 50, m. 6. 2591

Futro męzkie nowe, nie używane, tanio do zbycia. Warecka № 12, u rządcy, od 12 do 3 po południu. 2854

Faktyczną korzyść dla gospoś, zapatrujących się w artykuły codziennej potrzeby w „Bazarze wiejskim” Marszałkowska № 125 (obok filarków), przedstawia ta okoliczność iż otrzymują produkty świeże i po cenach targowych. 2784

Fortepian ratami sprzedaję, wynajmuję, reperacje, strojenia przyjmuję. Ulica Miodowa 1. 2535

Fortepian używany za bardzo nizką cenę do sprzedania. Bracka 16, m. 20. 2499

Fortepian 6 oktaw, do sprzedania za 50 rs. Garnitur mebli za rs. 60. Świętokrzyzka 20, mieszkania 23. 334

Garnitur, łóżka, szafy, otomana, biurko, kredens, krzesła, stół. Szpitalna 5. 2555

Garnitur mebli, łóżka, szafy, bibjoteczki biurko, komoda, otomana, stół, krzesła. — Świętokrzyzka 39, m. 2. 2452

Indyki, masło, galaretki owocowe, półgęski i kiełbasy litewskie. Żurawia № 24, mieszkania 2. 2497

Kilka sukien wieczorowych, strojnych, wełnianych i szlafroczków do sprzedania tanio. Oglądać od 1—4. Krucza 34, m. 2. 2590

Ktoby miał do sprzedania fortepian Blüthnera lub Bechsteina, krótki, mało używany, zostawi adres w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. K. K. 2721

Kury tuczone do sprzedania. Zgłosić się Nowy-Świat 41, m. 27. 2711

Kasę ogniotrwałą Bothego № 3, używaną, ktoby miał do zbycia, niech się zgłosi na Wspólną 11, m. 1. 2558

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka zwierciadeł Maurycego Silberberga. Rymarska 8. Uwaga, w wystawie napis „Na raty". 2146

Meble gustowne całkowitego urządzenia salonu, jadalni, sypialni oraz lustra fantazyjne meble, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Złota 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, mieszkania 1, parter. 2280

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 2368

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, oraz lustra, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszk. 9, partor, wejście również od Zielonego Placu, № 13. 7

Meble: garnitur czarmy, tremo, angielski kryty, jadalnia dębowa, sypialnia orzechowa, bardzo tanio do sprzedania. Chmielna 35-mieszkania 18. 1902

Meble za bezcen, garnitur czarny orzechowy, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, komoda, szeslong, otomana. Mokotowska № 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 2457

Maszyna nożna do szycia, do sprzedania i fortepian o 6 i pół oktawach. Ulica Nowolipie № 12, stróż wskaże, od 3—6. 2593

Masło, jajka, zające i cielęcina nadchodzą co piątek. Jerozolimska 54, m. 10. 2647

Meble gustowne, garnitur czarny, orzechowy, lustra, meble fantazyjne, szafy, łóżka, tualeta, kredens, stół, krzesła, bibljoteka, biuro, szeslong, szafka lustrzana, do sprzedania. Marszałkowska № 119, na dole, druga brama, mieszkania 15. 2510

Masło litewskie dobre i tanie. Mokotowska № 42, do 1. 2303

Meble do sprzedania, szafa magazynowa, różne rzeczy gospodarskie. Podwale № 6, mieszkania 1. 2722

Nowość! Eleganckie pantofelki, ochraniające pantofelek balowy przy wyjściu i wejściu do karety. Chmielna 32, m. 12. 2735

Nadzwyczajnie tanio wyprzedaje prześliczne wachlarze, skład bielizny Grünwasser, Miodowa 10. 2729

Nowość! Dywanowe obrusy jutowe 2 rs., kołdry 2.65, dywaniki 95 kop. Towar elegancki, nadzwyczaj trwały. Skład fabryczny. Makow, Solna 9. 2790

Na czasie. Jest mundur używany do sprzedania 6-ej klasy. Wiadomość w magazynie ubiorów męzkich Fr. Gardowskiego. Chmielna № 13. 2704

Orzechowe meble, kryte pluszem bordo, kosztowały rs. 300 za 180 rs., lustro duże 12, Hoża 9, m. 12. 321

Obrazek olejny na drzewie „Modelka pozująca", kostjum cygański damski, maszyna Wehlera, Polaka, do sprzedania. Chmielna 98, mieszkania 12. 2750

Otrzymawszy w komis „Jersey" w różnych kolorach, sprzedaję po cenach fabrycznych Trębacka 7, m. 15. 2583

Pianino zagraniczne czarne z powodu wyjazdu pozostawiono do sprzedania. — Nowy-Świat № 52, Nowicki. 2456

Pianino nowe, fortepian, sprzedaje ratami 10-rublowemi, wydzierżawiam. Jerozolimska 25. Strzelecki. 2335

Pianino nowe, amerykańskiego systemu, do sprzedania. Wielka 45, Fiedler. 2572

Sprzedaję: Fortepian, lustra, meble, lampę. Nowy-Świat 4, stróż wskaże. 2353

Szynki litewskie i inne wędliny wyborowe. Mokotowzka 42, do 1. 2302

Szuba męzka duża, półdublony, mało używana, do sprzedania tanio. Żurawia 3, wiadomość u stróża. 2638

Szeslong, cztery foteliki, dwie napoleonki, cztery krzesła dębowe. Krucza 20, w składzie węgli. 2724

Sery litewskie wyborowe od rs. 7.50 do 8.50 pud, w kantorze E. Wojewódzki et Co. Marszałkowska 116. 353

W domu № 10 ulica Piękna, jest do sprzedania para koni zaprzęgowych, rosłych, skarogniadych, ogier i wałach, po lat 9 mających. Wiadomość u szwajcara. 2743

Z powodu wyjazdu są do sprzedania meble oraz sprzęty kuchenne. Chmielna № 68, mieszkania 6. 2793

Interesa handl. i majątk.

Agronom z 6—8,000 rs. potrzebny do Kijowskiej gubernji dla prowadzenia gospodarstwa. Adres hotel Europejski J. M. 2565

Bogatych ludzi i filantropów, podupadły i ogółowi zasłużony rolnik prosi o pożyczkę tysiąca z górą rubli na czystą hypotekę ziemską w Warszawie znajdującą się majątku wzorowo zagospodarowanego przy stacji Mrozy.— Relacja przedmiotu złożona w kantorze Kurjera Warsz. pod literami J. F. K. 259

Bardzo korzystny interes w najruchliwszym punkcie Warszawy, z wyrobioną lepszą klijentelą, zaraz do sprzedania za rs. 5,000. Wiadomość Szpitalna № 1, m. 6, od 4 do 6 po południu. 2710

Bez pośrednictwa osób trzecich jest do sprzedania dom przy ulicy pryncypalnej, w dobrym stanie, lat 7 jak wybudowany. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. S. M. 99, dom. 324

Chemik z 3—5,000 rs. potrzebny do prowadzenia w Kijowie fabryki czystych przetworów chemicznych. Adres: hotel Europejski J. M. 2566

Do wydzierżawienia folwark 260 morgów zaraz i drugi folwark 10 włók do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie. Bliższa wiadomość w remizie tramwajów na Pradze u zawiadowcy stacji. 2720

Do sprzedania sklep wiktuałowy i owocowy w dobrym punkcie. Wiadomość Wspólna № 13, u stolarza. 2751

Dom parterowy z ogrodem, do sprzedania w mieście Kutnie. Wiadomość w zarządzie pocztowym. 325

Domy z placami do sprzedania przy ulicach Widok, Marszałkowskiej, w szacunku 26 do 43 tysięcy rubli. Wiadomość u właściciela Marszałkowska 51, rano do godziny 10, po południu od 4—6. 2248

Folwark włók 9, mórg 15, bez służebności, pod Warszawą, do sprzedania. Chmielna 47, mieszkania 14. 2602

Ktoby z pp. przedsiębiorców lub majstrów zechciał swoim kosztem wystawić dom w cenie od 20 do 40 tysięcy rubli na warunkach: podniesienia natychmiast po postawieniu przyznanej pożyczki Towarzystwa Kredytowego i spłacenia reszty kapitału w przeciągu kilku lat, raczy, oznaczywszy wysokość kapitału i warunki spłaty, na jakich do tego interesu przystąpić zechce, pozostawić ofertę w kantorze Kurjera Warsz. dla „S. F. B." 2708

Kawiarnia z piekarnią i bilardem, egzystująca od lat 20, z powodu słabości właścicielki do odstąpienia. Ul. Wązka-Freta № 26. 2548

Korzystny interes handlowy, łatwy do prowadzenia nawet kobiecie, jest do sprzedania zaraz. Wiadomość Nowy-Świat № 24, mieszkania 8. 2504

Kawiarnia do sprzedania. Wiadomość cukiernia W. Arnolda ulica Marszałkowska № 119. 2294

Korzystny interes. Sklep galanteryjno-dystrybucyjny, istniejący od lat pięciu w dobrym punkcie, z wyrobioną klijentelą, do sprzedania zaraz z powodu zmiany interesów. Wiadomość Mazowiecka № 6. 357

Kawiarnia do sprzedania w każdym czasie. Piekarska № 3. 2501

Magle do sprzedania. — Plac Grzybowski № 12. 2514

Magle do sprzedania z powodu słabości właścicielki. Jerozolimska Aleja 33. 2763

Magle są do sprzedania w dobrym punkcie. Ulica Dzielna № 17. 2726

Piekarnia i sklep mączny w blizkości Warszawy jest do wydzierżawienia, potrzeba wypiekać od 50—60 pudów chleba dziennie prócz bułek. Wiadomość Stara Praga № 43, restauracja p. Lewandowskiego. 2755

Posesja 68 Nowolipki, obejmująca 6,812 kw. frontu 104, po rs. 1.50, z budynkami, do sprzedania. 1881

Piekarnia znakomicie rozwinięta, z gospodami na całe pieczywo do odstąpienia. Wiadomość w owczarni W-go Gostkowskiego, ulica Senatorska № 2. 348

Rubli 3,500 potrzeba na spłatę takiejże sumy lokowanej po 12.250 rs. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego majątku 14 włók w ziemi pszennej. Adresy: Łowicz w Karnkowie. Mucharski. 2772

Rubli 8,000 do 9,000 do wypożyczenia na 1-zy № domu murowanego w Warszawie.— Wiadomość Krucza 23, mieszkania 9, od godziny 3 do 5. 2589

Rubli 3,000 kapitał potrzebnym jest zaraz na dobrą hypotekę miejską. Wiadomość Żurawia 28, m. 5. 336

Rubli 8,000 na dobrej hypotece domu w Warszawie na 8% do odstąpienia. Wiadomość w biurze ogłoszeń. Senatorska 26. 332

Rubli 5,000 potrzeba na pierwszą połowę hypoteki rentowej posesji. Oferty w kantorze Kurjera pod „Pięć tysięcy". 2482

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Dzielna № 35. 2747

Sklepik wiktuałów do sprzedania. Ulica Pawia № 55. 2736

Sklep hutowo-detaliczny, mydlarsko-nafciany na pryncypalnej ulicy, z wyrobioną stałą klijentelą, obrót roczny 30,000 rs., z powodu familijnych interesów do sprzedania. Oferty składać w Kurjerze pod A. K. 2719

Skład węgli z mieszkaniem i furmanką lub bez, do sprzedania zaraz tanio. Wiadomość u rządcy. Sienna 35. 2778

Sklep spożywczy bardzo tanio do sprzedania. Nowolipie № 43. 2777

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania zaraz. Leszno 23. 2770

Sklep dystrybucyjno-mydlarsko-spożywczy, z kantorem pism, z powodu otrzymania posady, do sprzedania. Komorne tanie. Ogrodowa № 52. 209

Traktjernia do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Żelazna № 23. 2737

Wspólnika do bardzo korzystnego fabryczno-przemysłowego interesu w pełnym rozwoju, z liczną klijentelą, poszukuje się z kapitałem 1,000—2,000 rs. na powiększenie fabryki. Oferty: F. D. 37, kantor Kurjera. 2732

Zaraz do sprzedania sklep bielizny wraz z pracownią. Chłodna № 24. 2564

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia sklep z bielizną lub bez. Elektoralna № 19. 2528

Z powodu wyjazdu są do sprzedania magle w dobrym stanie, egzystujące lat 18, w dobrym punkcie. — Wiadomość ulica Złota № 40. 2769

Lokale.

Apartament z 4-ch pokojów umeblowanych i salonu, na 3 lub 4 miesiące do odnajęcia, wraz ze stajnią, wozownią lub bez. Instytutowa № 8, 1-e piętro. 2581

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Dla kobiety inteligentnej jest do wynajęcia pokój, na bardzo przystępnych warunkach. Aleja Jerozolimska 78, mieszkania 2, na parterze. 2785

Do wynajęcia zaraz, róg Leszna i Żelaznej № 80, lodownia z wozownią i trzy pokoje frontowe, z przedpokojem i kuchnią, na dole, oraz stajnie, wozownie duże i małe, krowiarnie, od 1-go kwietnia r. b. Wiadomość u rządcy domu. 1971

Kawalerskie: pokój, przedpokój od lutego. Nowy-Świat 25. 2343

Lokale fabryczne do wynajęcia w każdym czasie, razem lub oddzielnie: 3 sale 680 łok. □ mające, na 1-m piętrze; 2 sale 490 łok. □ na parterze; 1 sala około 450 łok. □ na parterze. Wiadomość: Żelazna № 89, u rządcy, lub Żelazna № 59, w kantorze. 2774

Od 1-go kwietnia r. b. do wynajęcia 5 pokojów dużych, przedpokój i t. d., z wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze, od frontu. Wspólna № 19, mieszkania 5. 2766

Osiem umeblowanych pokojów, (1-e piętro), zaraz do wynajęcia. Królewska 20. 2787

Od 1 kwietnia r. b. przy ul. Złotej № 3, (3 dom od Marszałkowskiej), do wynajęcia lokal zdatny na biuro, mieszkanie lub prywatny zakład, składający się z 7-u pokojów, kuchni, przedpokoju, od frontu, na 1-m piętrze. Pokoje widne, suche i duże. Wiad. na miejscu. 330

Od kwietnia potrzebne dla 2-ch osób wygodne 4 pokoje z kuchnią, na parterze lub 1-m piętrze, w cenie 600 rs. rocznie, w okolicy ogrodu Saskiego, albo placu Trzech Krzyży. Oferty pod lit. A. S. 41, przyjmuje kantor Kur. Warsz. 2495

Osoba wysoko muzykalna, znająca francuzki jak paryżanka, poszukuje umeblowanego pokoju, ofiarując kilka godzin zajęcia i dopłatę. Wspólna 42, mieszkania 1. 2515

Pokój z osobnem wejściem, przy familji, do wynajęcia w każdym czasie. Mokotowska 51, mieszkania 6. 2485

Pomieszczenie dla nauczycielki, kasjerki, lub t. p. Mokotowska 52—18. 2412

Pokój z alkową, przedpokojem, kuchnią do wynajęcia zaraz; 2 pokoje, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, zlewem od 1 kwietnia r. b. Wiadomość u właściciela domu, Nowolipie 17. 2324

Pokój do wynajęcia, rs. 8. Orla 8, mieszkania 9. 2678

Pomieszczenie dla przyzwoitej osoby. Ul. Złota 34, stróż wskaże. 2771

Pomieszczenie dla dwóch panienek, z całodziennem utrzymaniem. Plac Warecki № 2, mieszkania 11. 2739

Pokój kawalerski, przy jednej osobie, z usługą. Ulica Ogrodowa № 28, m. 7. 2741

Sklep obszerny do wynajęcia, w każdym czasie, za rs. 200 rocznie. Wiadomość na miejscu, Elektoralna № 31. 2723

Zabudowanie fabryczne, z maszyną parową do wynajęcia. Wiadomość: Bielańska № 15, pierwsze piętro. 2725

5 rs. mieszkanie z nauczycielką we wspólnym pokoju, opał, światło, usługa. Złota 39, mieszkania 22. 2788

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające słabości, od rs. 15, z umieszczeniem dziecka, dyskrecja zapewnia się. Wspólna № 26, mieszkania 18. 2775

Adolf Kornacki jubiler, ulica Nowogrodzka № 29, przyjmuje wszelkie roboty i reparacje, oraz kupuje złoto, srebro, brylanty, kwity lombardowe. Kłuje uszy, zakłada kolczyki. Przyjmuje do złocenia i srebrzenia. Potrzebny chłopiec do nauki. 2481

Karety, powozy najtaniej: śluby, wiecsory, bale, pogrzeby, spacery, wynajmuję: miesięcznie, dziennie, na godziny, na wieś, pp. doktorom, wojskowym etc. Nowy-Świat № 25. 2358

Ktoby sobie życzył wziąść za własne dziecię płci męzkiej, tygodniowe, nie chrzczone, raczy się zgłosić: Śliska № 50, do Kwiatkowskiej. 2633

Krawiec w Nowem Brudnie wzywa pana R., aby wykupił palto w przeciągu ośmiu dni, bo będę zmuszony palto sprzedać. 2716

Mops (pies), wabi się Dżek, wybiegł z domu przy ulicy Leszno dnia 4 lutego w poniedziałek w południe, kto odprowadzi takowego, lub da znać stróżowi Leszno № 17, otrzyma żądaną nagrodę. 2767

Nagrody rs. 5. Zgubiono w okolicach Alei Jerozolimskiej, Mokotowskiej i Krakowskiego-Przedmieścia żółtą portmonetkę z 20 rublami. Łaskawy znalazca raczy zwrócić powyższą zgubę na ulicę Widok № 3, mieszkania 3. 2648

Nr 7695 a 1-ej klasy, 152-ej loterji zgubiono; ostrzeżenie zrobiono. Znalazca raczy zwrócić do kantoru Kurjera. 2768

Obiady prywatne, zdrowe, na samem maśle. Niecała № 10, mieszkania 3. 2429

Obiady prywatne, po bardzo przystępnej cenie, na świeżem maśle, zdrowe. Leszno № 7 litera A, m. 2. 2517

Przybłąkał się pies, dog biały z buremi łatami, uszy obcięte, ogon długi. Krochmalna № 12, wiadomość u stróża. 2703

Pragnę przyjąć dziecko do piersi. Ulica Waliców № 22, m. 12. 2553

Tanio! rs. 2, biorę za robotę, elegancko wykończonej sukni. Anna. Ulica Chmielna 19—13. 2786

Wypożyczam na wieczorki, wesela i bale serwisy stołowe, talerze, półmiski, do majonezów, szklanki, kieliszki i geridony, patery oraz lampy, świeczniki, kandelabry i żyrandole, po nader umiarkowanej cenie. Magazyn pod firmą W. Podgórski, ulica Rymarska № 5—7. 101

Zaginął pies, chart sybirski, biały i żółte plamki, wabi się Sułtan. Za nagrodą proszę odprowadzić do ogrodu zoologicznego, ulica Bagatela, do pani Passag. 2584

Za dobrem wynagrodzeniem. D. 5 lutego o godzinie 7-ej wieczorem jadąc dorożką wysunęła się paczka, zawierająca 60 par przyszew do kamaszy. Łaskawy znalazca raczy odesłać na ulicę Chmielną № 16, do magazynu obuwia. 2727

Zegarek remontoir złoty, damski, o dwóch kopertach, z fabryki Ch. F. Tissot et fils № 48510 zgubiono idąc od Chmielnej przez Marszałkowską na Królewską № 16. Nagrody rs. 25. Panów zegarmistrzów prosi się o zwrócenie uwagi. 2776

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 26 Январія (7 Февраля) 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).